

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXII 10.08.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Zaczęła się rewolucja śmieciowa

## KTO ZA NIĄ ZAPŁACI?



Fot. T. Szewczyk

Ministerstwo Środowiska rozpoczęło wprowadzanie tzw. rewolucji śmieciowej. Jej rewolucyjność polega głównie na przeniesieniu na gminy obowiązków związanych z zagospodarowaniem odpadów komunalnych.

Już się tak nie da - Dotychczas każdy odpowiadał za swoje odpady - mówi prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych Marian Stebnicki. - Właściciel posesji czy inny „wytwórca śmieci” miał tylko zawrzeć umowę z firmą, która je od niego odbierała i zapłacić jej za wykonanie tej usługi. Zgodnie z nowymi regulacjami wszystkie obowiązki związane z gospodarką

odpadami spadają na gminę.

- Od momentu, kiedy znacznie obowiązywać nowa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, na pozór nic się nie zmieni i śmieci będą nadal odbierane. Ale od tej chwili za odpady i ich los nie będą już odpowiadać producenci śmieci, lecz gminy. Do tej pory gminy, które nie miały firm zajmujących się gospodarką odpadami, ogłaszały przetarg na ich odbiór i na tym ich rola się kończyła. Miały problem z głową. Teraz już się tak nie da - dodaje ustrzycki burmistrz Henryk Sukuja.

Podstawę prawną tego zupełnie nowego systemu gospodarowania odpadami stanowi ustawa z 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzy-

maniu porządku w gminach, która obowiązuje od 1 stycznia 2012 r. Jednak wskutek zapisanych w niej okresów dostosowawczych ostatecznym terminem wdrożenia przez gminy nowych rozwiązań jest 30 czerwca 2013 r.

### Pilnie i obowiązkowo

Zgodnie z ustawą gminy muszą zapewnić odbieranie i zagospodarowanie odpadów powstających w gospodarstwach domowych. Rady gmin będą też mogły podjąć uchwały o odbieraniu i zagospodarowaniu odpadów powstających w obrębie innych nieruchomości. W tym drugim przypadku samorząd gminny może wziąć to zadanie na siebie, ale nie musi.

Abby przygotować się do wcielenia

nowego systemu w życie, rady gmin jeszcze przed końcem bieżącego roku mają przyjąć uchwały, które odgrywają decydującą rolę w „rewolucji śmieciowej”.

Uchwały te dotyczą m.in. metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłat, terminów, częstotliwości i trybu uiszczania tych opłat, wzoru deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości oraz terminów i miejsca składania tych deklaracji, szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną opłatę.

c.d. na s. 9

Czytelnia dla domowych

## TYNK PODSUFITKA

SILIKATOWO-SILIKONOWY PERFOROWANA  
ZŁOTY DĄB

WYBRANE KOLORY

129<sup>99</sup> zł/25kg

27<sup>99</sup> zł/m<sup>2</sup> (za kinem)

Ustrzyki Dln.  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

### BRZEGI DOLNE

#### Rekultywacja

##### z przeszkodami

Wydawało się, że udało się na jednym ogniu upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: pierwsza - wysypisko zostanie zrehabilitowane, druga - będzie to kosztować ponad dwa razy mniej, niż oszacowano w kosztorysie.

str. 2

### TRZCIECIEC

#### Zginął szesnastolatek

W nocy jeden z nich uruchomił samochód, wyjechał na drogę wojewódzką Krośnice-Przemysł i skierował się w stronę Przemysła. Na zakręcie między Wojtkówką i Trzcianiec stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego BMW wjechało do rowu i z dużym impetem uderzyło w przepust.

str. 4

### LESKO

#### Za rok będą pełnoletnie

Przez dwa dni w Lesku odbywały się XVII Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Zwierząt „Agrobieszczydy 2012”. - Na placu mieliśmy 160 wystawców, a w namiocie 70 wystawców w sobotę i 30 w niedzielę. Było więc o ponad 20 wystawców więcej niż przed rokiem. Jak widać, impreza nam się rozrasta - stwierdza sekretarz powiatu leskiego Czesław Gawłowski.

str. 8

### LUTOWISKA

#### Czy poniosą wilka?

W lipcu Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję zezwalającą na odstrzał dwóch wilków, które są sprawcami ataków na owce Renaty Kozdęby z Lutowisk. Decyzja ta jest wynikiem starań rolniczki, która od lat zajmuje się hodowlą owiec i od lat zmaga się z watahami atakującymi jej stado.

str. 10

### MIEDZYGÓRZE

#### Drużynowy tryumf

##### „Halicza”

W Międzygórzu 28 lipca odbyły się Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich Stylem Alpejskim, w których wystartowali seniorzy i seniorzy, juniorki i juniorzy, juniorki młodsze i juniorzy młodzi. Następnego dnia swoje mistrzostwo kraju mieli młodzieźki i młodzieży. Młodsze kategorie wiekowe współzawodniczyły w Igrzyskach Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich.

str. 12

### „MACIEJKA” Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:  
nasiona, cebule, nawozy, pasze, narzędzie,  
agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 29  
naprzeciwko firmy „Betonstal” tel. 13 461 14 64

Już otwarte! Poniedziałek - piątek 9.00-17.00  
sobota - 9.00-14.00

### Pożyczka do 5000 zł!

Błyskawiczna decyzja,  
minimum formalności  
bez ukrytych opłat.

801 803 333

### EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

### „PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

## OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń

# Finał rekultywacji z przeszkodami

Rekultywacja składowiska odpadów w Brzegach Dolnych ma długą i burzliwą historię. Na szczęście, wreszcie udało się ją doprowadzić do końca.



Podczas jednego z etapów rekultywacji przykryte geowłókniną wysypisko wyglądało jak lodowiec w Alpach

Fot. H. I. S.

- Pełną dokumentację rekultywacji mieliśmy już w 2008 r. Wtedy też złożyliśmy wniosek o dofinansowanie tego zadania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Przeszedł on pozytywnie wszystkie etapy oceny i otrzymaliśmy nań dofinansowanie w wysokości 85% wartości kosztorysowej, która wynosiła 3 miliony 745 tysięcy złotych - opowiada ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - Z chwilą podpisania umowy o dofinansowaniu ogłosiliśmy przetarg na wykonawstwo.

W przetargu wzięło udział kilka firm. Wygrało Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Eko-Śląsk II”, które - zgodnie z internetową wizytówką - zajmowało się głównie „rekultywacją terenów zdegradowanych, gospodarką odpadami (odbiór, transport, zagospodarowanie - odzysk), regulacją rzek i potoków, budową składowisk odpadów, budową zbiorników wodnych”. Zobowiązało się ono przeprowadzić rekultywację ustrzyckiego wysypiska za 1 milion 573 tysiące złotych.

Wydawało się, że udało się tym samym upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: pierwsza - wysypisko zostanie zrehabilitowane, druga - będzie to kosztować ponad dwa razy mniej, niż oszacowano w kosztorysie.

Rzeczywistość okazała się jednak o wiele mniej różowa. PUH „Eko-Śląsk II” wprawdzie zabrało się do rekultywacji, lecz w określonym w umowie terminie zrobiło tyle, co kot napłakał. Wszystkie wykonane przez śląską firmę prace wyceniono raptem na... 106 tysięcy złotych.

- W tej sytuacji ze względu na nieterminowość i nierzetelność umowy z tą firmą musieliśmy rozwiązać - mówi ustrzycki burmistrz. - Sprawę o niedochowanie warunków umowy i o odszetki karne skierowaliśmy do sądu.

Po rozwiązaniu umowy z „Eko-Śląskiem II” trzeba było znowu ogłosić przetarg na to zadanie. Znowu wzięło w nim udział kilka firm. Przetarg ten trafił do Urzędu Zamówień Publicznych, gdyż jeden z niezadowolonych z jego wyniku oferentów odwołał się do tej instytucji.

Ostatecznie drugi przetarg wygrała firma Usługi Transportowe, Handel Złomem (Józef Chamot) z Jaty k. Jeżowego. Podjęła się ona doprowadzić rekultywację wysypiska do końca za 1 milion 845 tysięcy złotych.

- Ponieważ jest to kwota o prawie 300 tysięcy większa od uzyskanej w pierwszym przetargu, zwróciliśmy się do Zarządu Województwa Podkarpackiego o utrzymanie dofinansowania na poziomie 85% kosztów. Odpowiedź wojewódzkich władz samorządowych była pozytywna. Podwyższono nam dofinansowanie o 232 tysiące złotych - informuje ustrzycki burmistrz.

Firma z Jaty okazała się - w przeciwieństwie do swoich poprzedników - rzetelna i odpowiedzialna. Potraktowała swoje zobowiązanie bardzo poważnie i wszystkie prace związane z doprowadzeniem do końca rekultywacji składowiska odpadów w Brzegach Dolnych wykonała zgodnie z dokumentacją i terminowo.

- Rekultywacja wysypiska to było kolejne duże zadanie z zakresu ochrony środowiska, prowadzone przez naszą gminę. Wcześniej m.in. zmodernizowaliśmy oczyszczalnię ścieków, zbudowaliśmy stację segregacji odpadów stałych i wodociąg w Dźwiniaczu i Stańkowej, rozbudowaliśmy ciepłociąg miejski i sieć kanalizacyjną - stwierdza Henryk Sułuja. - Realizacja tych zadań była możliwa dzięki pozyskiwaniu na nie pieniędzy zewnętrznym. Nie ma się co czarować, z budżetu gminy tego wszystkiego nie dałoby się sfinansować albo byłibyśmy dzisiaj zadłużeni po same uszy.

Obecnie gmina Ustrzyki Dolne z niecierpliwością czeka na decyzję w sprawie wniosku złożonego w Programie Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina. W ustrzyckim wniosku chodzi o budowę kolejnych odcinków sieci kanalizacyjnej na terenie miasta. Jest to projekt, którego wartość została oszacowana na ponad 5 milionów złotych. Oprócz tego gmina Ustrzyki Dolne przygotowuje się do budowy kompostowni, która rozwiązałaby problem zagospodarowania odpadów biodegradowalnych.

- Kompostownia może kosztować nawet 4 miliony złotych - mówi Henryk Sułuja. - Jest to droga inwestycja, ale konieczna, bo bez niej nie mogliśmy sprostać wymaganiom wynikającym ze znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości w gminach.

T. Szewczyk

# Schronisko za szkołę

- Tak się złożyło, że szkoły już tu nie będzie - mówi dyrektorka Zespołu Szkół w Lutowiskach Marta Polechońska. - Ważne jest jednak, że ten budynek nadal będzie służył młodzieży, lecz trochę inaczej niż do tej pory.



Fot. T. Szewczyk

W związku z niżej demograficznym sporo gmin decyduje się na zamknięcie szkół. Nierzadko nie ma dobrych pomysłów na wykorzystanie pozostałych po nich budynków.

W przypadku szkoły filialnej w Stuposianach było inaczej. Kiedy lutowski samorząd podjął uchwałę o jej likwidacji, wiadomo było, że nie pozostanie ona „pustostanem”. Przyjęto, że część budynku będzie udostępniona mieszkańcom, a w pozostałej zostanie utworzone całoroczne schronisko turystyczne.

Aby tak się stało, trzeba było wykonać sporo prac i wyłożyć немало pieniędzy. Rozebrano poddasze nieużytkowe, wykonano nową więźbę z dociepleniem i pokryciem blachodachówką. Ponadto budowano klatkę schodową na poddasze. Na poddaszu udało się „wygospodarować” i wyposażyć siedem pokoi z łazienkami i ubikacjami. Dzięki temu uzyskano 18 miejsc noclegowych.

Na parterze zaadaptowano pomieszczenie szkolne na świetlicę z zapleczem kuchennym i sanitarnym. Przeprowadzony został także remont tych pomieszczeń wewnątrz budynku, które były wykorzystywane przez działającą tu do wakacji punkt filialny Zespołu Szkół w Lutowiskach. Cały budynek ma nową elewację. Wybudowano też podjazd dla niepełnosprawnych.

Wykonawcą było PPHU „Rew-Dom” Eksport - Import (Wojciech Haduch) z Zagórza, które podjęło się wykonać objęte przetargiem roboty za niespełna 694 tysiące złotych.

Na sfinansowanie tego zadania gmina Lutowiska za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” pozyskała z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowa i rozwój wsi” wsparcie w wysokości 356 tysięcy złotych.

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie i Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu do BWA w Rzeszowie na XVII Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości Triennale Malarstwa Regionu Karpat „Srebrny Czworokąt 2012”;

- Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne „Jedność” w Łękach Dukielskich do Łęek Dukielskich na VIII Spotkania Folklorystyczne „Zachować dla przyszłych pokoleń”;

- Sołectwo Ropienka, Koło Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenie „Storczyk” do Ropienki na IX Dni Kultury Pogranicza;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego, Starosta Leski i Burmistrz Miasta i Gminy Lesko do Leska na XVII Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawę Zwierząt „Agrobieszczady 2012”;

- gospodarze zajazdu „Bieszczadzka Ostoja” do Hoszowa na uroczyste otwarcie zajazdu;

- Sołectwo Stuposiany, KGW i OSP w Stuposianach, Urząd Gminy w Lutowiskach, GOK im. J. Janickiego w Lutowiskach do Pszczelini na Dni Rodziny w Gminie Lutowiska;

- Jola i Robert Jareccy do Pracowni Na Dwie Ręce w Zatwarnicy na promocję książki „Zawieszenie” J. Jareckiej i spektakl „Prześwitująca rzeczywistość”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obrady XXIV sesji Rady Miejskiej;

- Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego oraz Slow Food Youth do restauracji „Szelców” w Lesku na spotkanie producentów, szefów kuchni i restauratorów pod hasłem „Z pola na stół”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

**Państwu Romanowi i Dorocie Trybułom**  
wyraży najszczerzego współczucia  
z powodu śmierci

**Mamy i Teściowej**  
składają

*burmistrz ustrzycki  
oraz koleżanki i koledzy  
z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych*

W dniu 30 lipca 2012 r. odprowadziliśmy na  
miejsce wiecznego spoczynku  
długoletnią pracownicę  
Urzędu Gminy Lutowiska  
i mamę naszego kolegi Krzysztofa

**Ś.p. Olgę Trybułę**

Była wzorową pracownicą i niezastąpioną  
koleżanką,

zawsze gotową do bezinteresownej pomocy.  
Łączymy się w bólu po Jej stracie z rodziną.

**Wójt gminy  
i pracownicy samorządowi**

**Panu  
Adamowi  
Pęziolowi**  
składamy  
wyraży szczerego  
współczucia  
z powodu śmierci

**OJCA**

*- Rada i Zarząd  
Powiatu  
Bieszczadzkiego*

# PRZESTĘPCZOŚĆ NIE ZNA GRANIC

Policjanci z KPP Lesko i KPP Ustrzyki Dolne po raz pierwszy razem obchodzili Święto Policji. Uroczysta odprawa z tej okazji odbyła się 24 lipca w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.



Fot. T. Szewczyk

- Od kilku lat udaje się nam dzięki coraz lepszej współpracy leskich i ustrzyckich policjantów skutecznie ograniczać liczbę przestępstw szczególnie dokuczliwych dla mieszkańców – mówił komendant leskiej KPP mł. insp. Wiesław Korczykowski. - Z każdym rokiem wspólnymi siłami jesteśmy skuteczniejsi, ustalając i zatrzymując większą liczbę ich sprawców. Dzisiaj wspólnie obchodzimy święto naszej formacji, tak jak wspólnie współpracujemy podczas codziennej służby.

- Jest mi bardzo miło, że mogliśmy po raz pierwszy w historii naszych komend i naszych miast wspólnie się spotkać z okazji naszego święta – dodał komendant ustrzyckiej KPP podinsp. Aleksander Lubas. - Przecież jesteśmy sąsiadami i im lepsze są kontakty pomiędzy nami, tym nasza współpraca jest efektywniejsza.

- Cieszę się, że udało się zorganizować to wspólne święto. Jest to symbol współpracy policji ustrzyckiej i leskiej, a także pokazanie, że policja to jedno. Przeszłość nie zna granic powiatów, województw, a nawet państw – powiedział wicekomendant KWP w Rzeszowie insp. Andrzej Sabik. - Wyniki policjantów leskich i ustrzyckich należą do najlepszych w garnizonie podkarpackim. Podkarpacie zaś jest uważane za najbezpieczniejszy region w kraju.

Tego dnia – oprócz wicekomendanta wojewódzkiego – gośćmi

bieszczadzkich policjantów byli m.in. starosta leski Marek Pańko, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, burmistrz ustrzycki Henryk Sułtja, wójtowie gmin Czarna i Lutowska Marcin Rogacki i Krzysztof Mróz oraz komendant KP PSP w Ustrzykach Dolnych mł. bryg. Piotr Królicki.

Podczas uroczystej odprawy awanse na wyższe stopnie policyjne otrzymało 14 policjantów z KPP w Lesku i 17 z KPP w Ustrzykach Dolnych.

Z leskich policjantów st. asp. Paweł Rysz został przed terminem mianowany aspirantem sztabowym. Młodszy aspirant Katarzyna Antosz-Ulan, Tomasz Gawłowski, Mariusz Łabaj i Krzysztof Kalina otrzymali nominacje na aspirantów. Starsi sierżanci Kamil Górniak, Andrzej Parzy, Monika Stach, Małgorzata Terlecka i Piotr Dryja awansowali na sierżantów sztabowych. Sierżant Krzysztof Harajda został starszym sierżantem. Stopnie starszych posterunkowych przyznano posterunkowym Ewie Rychtarczyk, Dawidowi Baryle i Tomaszowi Wojtanowskiemu.

Spśród ustrzyckich policjantów na stopień aspiranta sztabowego przed terminem awansował starszy aspirant Bogusław Strzępka. Młodszy aspirant Marcin Podkalicki i Piotr Rogalski zostali aspirantami. Stopnie sierżantów sztabowych przyznano starszym sierżantom Agnieszce Czech-Rogalskiej, Arturowi Plezi, Grzegorzowi Szybowskiemu i

Piotrowi Zygmuntowi. Sierżanci Barbara Bramberger, Mariusz Grela, Monika Klimek, Elżbieta Piątkowska, Bartłomiej Szyler, Marcin Wójcik, Aleksandra Wołoszyn-Kociuba i Marcin Zięba otrzymali nominacje na starszych sierżantów. Posterunkowych Bartłomieja Laska i Grzegorza Korzyka awansowano na stopnie starszych posterunkowych.

Srebrną odznaką „Zasłużony Policjant” został wyróżniony podinsp. Bogdan Adamski z KPP Lesko. Brązowe odznaki „Zasłużony Policjant” przyznano st. asp. Pawłowi Ryszowi i asp. szt. Januszowi Łabajowi z leskiej KPP oraz nadkom. Arturowi Kocikowi, asp. Dariuszowi Włodarczykowi, mł. asp. Piotrowi Uszakowi i sierż. szt. Janowi Wojdyle z KPP Ustrzyki Dolne.

Asp. szt. Dariusz Szymd, asp. szt. Marek Kobrzyński, asp. szt. Mieczysław Wojtanowski i asp. szt. Zenon Barzycki otrzymali medale „Za Długoletnią Służbę”.

Ponadto okolicznościowe medale, ufundowane przez komendantów KPP w Lesku i Ustrzykach Dolnych, otrzymali przedstawiciele samorządów i straży pożarnej, którzy na co dzień wspierają policję w wykonywaniu jej ustawowych zadań.

W części artystycznej wystąpił zespół „Echo Ustrzyk” z Klubu Seniora w Ustrzykach Dolnych, który wspólnie z ustrzycką KPP od kilku miesięcy realizuje program informacyjno-profilaktyczny „Bezpieczny senior”.

T. S.

## Pomogli matce z niemowłkiem

Policjanci oddziału prewencji z Rzeszowa, pełniący służbę w posterunku sezonowym w Polańczyku, nocą z 29 na 30 lipca patrolowali okolice Jeziora Solińskiego. Na parkingu w Solinie zauważyli kobietę moknącą w deszczu z niemowłkiem na ręku.



Fot. KPP Lesko

Kobieta powiedziała policjantom, że została zwolniona z pracy w wesołym miasteczku. Nie ma się gdzie podziąć, nie ma żadnych pieniędzy i nie zna nikogo z miejscowych ludzi. W tej sytuacji postanowiła razem z dzieckiem spędzić noc na parkingu.

- Ponieważ padał ulewny deszcz, a prognozy zapowiadały burze, policjanci zaopiekowali się kobietą – relacjonuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Poprosili właściciela wesołego miasteczka, by mimo konfliktu udzielił jej i dziecku schronienia. Podczas rozmowy z nim wyjaśniło się, że kobieta nie pracowała w wesołym miasteczku, a tylko w nim pomieszkiwała ze swoim zatrudnionym tam konkubentem. To on został zwolniony z pracy za nadużywanie alkoholu i wyjechał, pozostawiając kobietę z dzieckiem na lodzie.

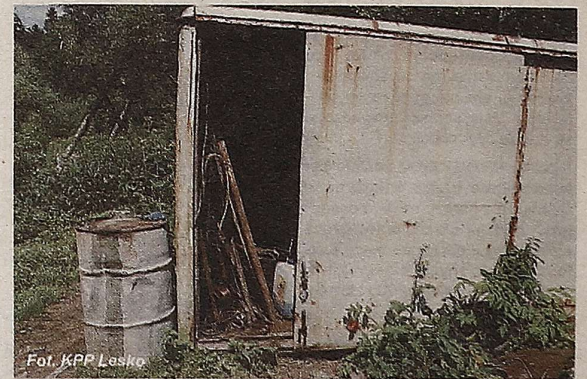
Kobieta nie miała pieniędzy nawet na kupno biletu, co umożliwiłoby jej powrót do rodzinnej Świdnicy.

W poniedziałek 30 lipca policjanci pomogli uzyskać jej wsparcie w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, dzięki czemu mogła wrócić do domu.

h. t.

## Skok do wiaty i za kraty

Mieszkaniec Bezmiechowej 23 lipca powiadomił leską policję, że został okradziony. Z jego wiaty złodzieje ukradli cztery piły spalinowe i paliwo. W dwa dni później winowajcy znaleźli się w areszcie.



Fot. KPP Lesko

Rano 23 lipca właściciel metalowej wiaty w Bezmiechowej Górze zauważył, że ktoś się do niej włamał. Sprawcy po wylamaniu kłódki zabezpieczającej wejście dostali się do środka i ukradli cztery piły motorowe i ok. 400 l paliwa. Straty zostały przez poszkodowanego wycenione na 7660 zł.

- Po południu 25 lipca nasi policjanci z wydziału kryminalnego uzyskali informacje na temat sprawców i miejsca ich pobytu – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - W ich wyniku policyjny patrol w kompleksie leśnym między Leskiem a Łukawicą zatrzymał czterech mieszkańców Manasterca - 16-latkę, 19-latkę i dwóch 20-latków – oraz 21-letniego mieszkańca Łukawicy.

W bagażniku jednego z samochodów, którymi młodzi ludzie przyjechali do lasu, znaleziono piłę spalinową „Husqvarna”, którą właściciel okradzonej wiaty rozpoznał jako swoją własność. Podczas zatrzymania przy mieszkańcu Łukawicy policjanci znaleźli woreczek z suszem roślinnym (naprawdopodobnie jest to marihuana) i lukfę do palenia.

Noc z 25 na 26 lipca cała piątka spędziła w policyjnym areszcie, oczekując na przesłuchanie i postawienie zarzutów. W tej sprawie prowadzone są dalsze czynności.

a. z.

## Na razie dozór

W poniedziałek 16 lipca Prokuratura Rejonowa w Lesku na wniosek KPP w Ustrzykach Dolnych zastosowała dozór wobec trzech młodziaków. Są oni podejrzani o dokonanie zniszczenia mienia i pobicia.



Fot. KPP Lesko

Przed północą 13 sierpnia policjant dyżurny z ustrzyckiej KPP został powiadomiony, że w budynku wielorodzinnym w Liskowatemu

trzej chuligani porozbijali szyby, zniszczyli drzwi do mieszkań i pobili 41-letniego mieszkańca tego budynku.

- Z ustaleń naszych policjantów wynika, że trzech mężczyzn zakłóciło ciszę nocną, pukając i niszcząc drzwi wejściowe do mieszkań. Kiedy jeden z mieszkańców usiłował zwrócić im uwagę, został wyciągnięty na korytarz, pobity i uderzony twardym przedmiotem w głowę. Po czym awanturnicy oddalili się w nieznanym kierunku – relacjonuje przebieg zdarzenia Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Podczas policyjnej interwencji pod budynek podeszło dwóch mężczyzn, w których mieszkańcy rozpoznali napastników. Okazali się nimi 18-letni i 19-letni mieszkańcy Liskowatego. Policjanci zatrzymali ich w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy. Następnego dnia rano zatrzymano 17-latkę, który także brał udział w pobiciu.

Wobec wszystkich napastników 16 lipca Prokuratura Rejonowa w Lesku na wniosek KPP w Ustrzykach Dolnych zastosowała dozór policyjny. Później za swoje czyny awanturnicy odpowiadają przed sądem.

a. z.



## KRONIKA POLICYJNA

\* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 16 lipca zawiadomił miejscową KPP, że jakiś złodziej włamał się do pozostawionej w Łobozowie koparki „Caterpillar” i ukrał ok. 60 l oleju napędowego wartości ok. 400 złotych.

\* W Polanie patrol drogówki z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Grzegorza C. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,31 promila alkoholu.

\* W Ustjanowej Górnej 16 lipca kierujący skodą 44-letni mieszkaniec Włocławka zjechał z drogi i uderzył w maszt sygnalizatora nad przejściem dla pieszych.

\* Mieszkanica Łodzi 17 lipca zgłosiła policji, że w jednym z lokali gastro-nomicznych w Cisnej ktoś ukrał jej dokumenty.

\* Mieszkanica Ustrzyk Dolnych powiadomiła 17 lipca policję, że znany jej mężczyzna zdewastował w Polańczyku pokój wynajmowany letnikom, m.in. niszcząc wykładzinę podłogową, kosz na śmieci i ogrodzenie tarasu. Szkody wyceniono na 1000 złotych.

\* KPP w Lesku została 17 lipca zawiadomiona przez mieszkankę Berezki o dokonaniu na jej szkodę oszustwie z wykorzystaniem Internetu. Na portalu internetowym „Allegro” zakupiła ona obuwie męskie. Mimo wpłaty pieniędzy (157,5 zł) na konto sprzedającego, zakupionych butów nie otrzymała ani też nie zwrócono jej pieniędzy.

\* Mieszkanica Ustrzyk Dolnych 17 lipca zawiadomiła miejscową KPP o włamaniu do garażu przy ul. Dworcowej. Złodziej ukrał skrzynkę narzędziową z osprzętem wartości 500 zł.

\* Mieszkanica Polańczyka 17 lipca zgłosiła policji nielegalne posadowienie na Zalewie Solińskim pomostu pływającego. Właściciel pomostu oświadczył, że na jego zainstalowanie ma stosowne zezwolenie, ale nie pokaże go policjantom. W tej sprawie prowadzone są dalsze czynności.

\* Leska KPP 17 lipca została powiadomiona przez mieszkankę Cisnej, że z garażu na jego posesji jakiś złodziej ukrał przedłużacz elektryczny i ciśnieniomierz. Wartość skradzionych przedmiotów właściciel wycenił na 1000 złotych.

\* Mieszkanica Weremienia 17 lipca powiadomiła KPP w Lesku, że jej mąż się awanturuje i wyrzuca meble z domu. Policjanci ustalili, że małżonkowie są w trakcie sprawy rozwodowej. Mężczyzna wynosił meble, przygotował dom do sprzedaży, na którą żona wyraziła zgodę.

\* Mieszkaniec Orelca 17 lipca zawiadomił, że ktoś włamał drzwi wejściowe do znajdującego się pod lasem budynku gospodarczego i ukrał zeń radio wartości 320 złotych.

\* Przed południem 18 lipca kierujący fiatem panda Jan K. podczas cofania na ul. Stawowej w Lesku nie zachował dostatecznej ostrożności i uderzył w zderzak zaparkowanej hondy.

\* Leska policja 18 lipca została

powiadomiona przez mieszkańca Równi, że w Polańczyku jakiś złodziej włamał się do samochodu ciężarowego, należącego do firmy z Ustrzyk Dolnych. Sprawca po zerwaniu zabezpieczenia wlewu paliwa ukrał 70 l oleju napędowego.

\* Patrol drogówki z leskiej KPP 18 lipca na ul. Piłsudskiego w Lesku zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Jana Z. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,92 promila alkoholu.

\* Na ul Piłsudskiego w Lesku 18 lipca kierujący motocyklem „Honda” Daniel D. podczas wyprzedzania nie zachował należytej ostrożności i najechał na toyotę.

\* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 18 lipca w Ropience zatrzymał do kontroli fiata, kierowanego przez Jana S. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,27 promila alkoholu.

\* Właścicielka sklepu wędkarskiego w Ustrzykach Dolnych 19 lipca powiadomiła miejscową KPP, że w nocy z 11 na 12 lipca ktoś zniszczył baner reklamowy sklepu. Zniszczenia dokonano poprzez pomalowanie oryginalnych napisów. Wartość banera oszacowano na ok. 300 zł. Na miejscu policjanci dowiedzieli się, że w nocy z 11 na 12 lipca zamalowano także tablicę reklamową sklepu komputerowego „Wide-net”, który mieści się w tym samym budynku. Wartość tej szkody oszacowano na 400 zł.

\* W Nowosiólkach 19 lipca policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Józefa S., który miał aktywny zakaz kierowania wszelkimi pojazdami.

\* Na ul. Równej w Polańczyku 19 lipca Albert S. z Konina, kierujący volkswagenem passatem, i Ewa F. z Krakowa, prowadząca peugeota, zostali ukarani mandatami karnymi za niezachowanie należytej ostrożności, w wyniku czego doszło do kolizji obu pojazdów.

\* Kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 19 lipca na łuku drogi w Ustjanowej stracił panowanie nad samochodem i wjechał pod opla, kierowanego przez mieszkankę Brwinowa, wskutek czego doszło do kolizji obu pojazdów.

\* Mieszkaniec Przysietnicy 20 lipca poinformował leską KPP, że ktoś włamał się do stojącej w Kalnicy koparki „Cat”. Złodziej po zerwaniu kłódki zabezpieczającej wlew paliwa ukrał na szkodę firmy z Bandrowa Narodowego ok. 80 l oleju napędowego wartości ok. 500 złotych.

\* W Chmielu 19 lipca kierujący motocyklem mieszkaniec sanockiej gminy, zjeżdżając ze wnieślenia, uderzył w psa, który nagle wbiegł po koła. Ponieważ właściciel psa nie przyznał się do popełnienia wykroczenia, sprawę skierowano do sądu.

\* Leska KPP 20 lipca została powiadomiona przez mieszkankę Uherzec Mineralnych, że ktoś przejął jej konto na portalu internetowym „Allegro” i wykorzystując uzyskany dostęp, oszukał dwie osoby.

\* Kierujący samochodem „Iveco”

Adam F. 20 lipca na ul. Tysiąclecia w Lesku nie zachował dostatecznej odległości podczas cofania, wskutek czego uszkodził prawidłowo zaparkowanego forda.

\* Na ul. Równej w Polańczyku 20 lipca policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Stanisława N. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 1,26 promila alkoholu.

\* Policjant z Rewiru Dzielnicy w Lutowskich 20 lipca w Zatwarnicy zatrzymał do kontroli forda, kierowanego przez Franciszka L. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,35 promila alkoholu.

\* W godzinach popołudniowych 20 lipca mieszkanka Cisnej powiadomiła policję, że jej nietrzeźwy ojciec awanturuje się w domu. W trakcie interwencji policjantów awanturnik obiecał się uspokoić. Jednak słowa nie dotrzymał. W dwie godziny później ciśniarka ponownie zadzwoniła na policję, że jej ojciec ponownie wszczął awanturę, grożąc domownikom. Sprawca awantury został osadzony do wytrzeźwienia w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

\* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 20 lipca w Wojtkowej zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Kazimierza W. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,78 promila alkoholu.

\* Mieszkaniec Bachławy 21 lipca powiadomił leską KPP, że jakiś złodziej po zerwaniu kłódki zabezpieczających wlewu paliwa ukrał z dwóch koparek ok. 45 l oleju napędowego.

\* Sprzedawczyni z kiosku przy pl. Konstytucji 3 Maja zgłosiła 21 lipca kradzież papierosów dokonaną przez dwóch mężczyzn. Policjanci zatrzymali dwóch rzeszowian, z których jeden nie zapłacił za dwie paczki papierosów. Sprawca został ukarany mandatem.

\* Mieszkaniec Polańczyka 21 lipca zgłosił policji, że dzień wcześniej w bliżej nieokreślonych okolicznościach utracił portfel z dokumentami i pieniędzmi (850 złotych). Tego samego dnia do jednego z sanatoriów przyniesiono portfel z dokumentami, ale bez pieniędzy.

\* Leska policja 21 lipca została powiadomiona przez mieszkankę Chmielnika, że w Cisnej zagubił on portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy i kartami bankomatowymi.

\* Mieszkanica Myczkowa 21 lipca zawiadomiła policję, że została oszukana przez wypoczywających u niej letników. Po ich wyjeździe stwierdziła, że pieniądze, jakimi zapłacili jej za pobyt, są fałszywe. Dokonano sprawdzenia banknotów. Były prawdziwe.

\* W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada 21 lipca patrol drogówki z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Dariusza S. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowały się 0,54 promila alkoholu.

\* Pracownik stacji paliw w Solinie 22 lipca powiadomił policję, że jadący fordem mondeo zatankował 10 l paliwa i odjechał bez płacenia. Policjanci zatrzymali kierującego tym samochodem mieszkańca Krosna, który uregulował należność za paliwo i dostał mandat karny.

\* Przed południem 22 lipca kierująca skodą odtawia i peugeotem 307 Mariusz K. i Jacek M. nie zachowali bezpiecznej odległości podczas wymijania i zderzyli się bocznymi lusterkami. Obaj zostali ukarani mandatami.

### Tragiczny wypadek drogowy w Trzciancu

## Zginął szesnastolatek

W nocy 23 lipca na drodze pomiędzy Wojtkówką a Trzciancem doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku śmierć poniósł szesnastolatek. Cztery pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach Dolnych.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Ok. godz. 2.20 policjant dyżurny z KPP w Ustrzykach Dolnych został telefonicznie powiadomiony o wypadku na drodze pomiędzy Wojtkówką a Trzciancem.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że kierujący BMW, jadąc w kierunku Przemysła, na łuku drogi zjechał na lewy pas, a następnie aby powrócić na właściwy pas drogi, odbił w prawo, wypadł z jezdni, wjechał do rowu i uderzył w przepust. Auto odbiło się jeszcze od przepustu, w następstwie czego przemieścił się o ok. 20 m - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

BMW jechało pięciu mężczyzn w wieku od 15 do 25 lat. Jeden z nich, szesnastolatek Paweł K., będący mieszkańcem Trzcianca, poniósł śmierć na miejscu. Cztery pozostali (15-letni Mateusz K., 18-letni Sebastian K. i 25-letni Krzysztof J. z Trzcianca i 22-letni Andrzej N. z Krościenka) zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach Dolnych. W szpitalu zbadano, czy byli trzeźwi. Wszyscy znajdowali się pod wpływem alkoholu. Mieli od 0,25 do 1,19 promila alkoholu. Żaden z nich nie chciał podać, kto kierował BMW.

- Grupa dochodzeniowo-śledcza na miejscu wypadku przeprowadziła oględziny, zabezpieczyła ślady ośmologiczne i biologiczne - uzupełnia Dorota Głazowska-Krzywdzik. - Policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku wyjaśniają okoliczności i ustalają przyczyny wypadku

Cała piątka spotkała się wieczorem 22 lipca. Razem przemieszczali się poznaczonym samochodem, choć żaden z nich nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów. Kiedy wypili pół litra wódki, pojechali do znajomej po następną. Z alkoholem wrócili tam, gdzie pilor przednio. Gdy wódka się skończyła, zdecydowali się przenocować w aucie.

W nocy jeden z nich uruchomił samochód, wyjechał na drogę wojewódzką Krościenko-Przemysła i skierował się w stronę Przemysła. Na zakręcie między Wojtkówką i Trzciancem stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego BMW wjechało do rowu i z dużym impetem uderzyło w przepust. Auto odbiło się od betonowego przepustu i dachując przemieściło się ok. 20 m. Szesnastolatek zginął wskutek przyniesienia przez samochód.

W wyniku przeprowadzonych czynności policjanci ustalili, że w chwili wypadku BMW kierował Krzysztof J. Po opuszczeniu szpitala 24 lipca został on zatrzymany przez policję i przedstawiono mu zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Dwudziestopięcioletni przynależny do zarzucanego mu czynu.

h. t.

## Mandaty na uspokojenie

W nocy z 19 na 20 lipca pięciu młodzieńców zakłócało ciszę nocną na polu namiotowym w Polańczyku. Prośby innych turystów i właściciela pola namiotowego o spokój pozostawały bez echa.

- Grupa młodych mężczyzn zakłócała głośnie krzykami i śpiewami nocny odpoczynek innych turystów. Na prośby o zachowanie spokoju reagowali agresywnie, grożąc interweniującym pobiciem i wyzywając ich. W tej sytuacji właściciel pola namiotowego zwrócił się o pomoc do policji - opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku.

Ok. godz. 0.45 policjanci z oddziału prewencji w Rzeszowie, pełniący w czasie wakacji służbę w posterunku sezonowym w Polańczyku, przybyli na miejsce. Na ich widok młodzieńcy zaczęli uciekać, ale ich zatrzymano. Okazało się, że są to Bartosz S., Michał S. i Konrad K. z Rzeszowa oraz Filip W. i Tomasz B. z Krakowa. Wszyscy w wieku od 17 do 21 lat.

Nocni awanturnicy zostali ukarani mandatami po 500 zł i przyrzekli, że już będą spokojni.

h. t.

## Osiemnastolatka utonęła w Jeziorze Solińskim

W niedzielę 8 lipca w Jeziorze Solińskim utonął dwudziestoseściolatek z Glinika, który ze znajomymi przyjechał do Soliny na wypoczynek. W niespełna trzy tygodnie później w tym samym akwenu utopiła się osiemnastolatka z Lubatowej.

O zaginięciu dziewczyny powiadomili 28 lipca ok. godz. 12.30 chłopak, który towarzyszył jej podczas spaceru brzegiem Jeziora Solińskiego. Dziewczyna wpadła do wody w Rajskim.

Podobno oboje szli brzegiem. Ponieważ ścieżka była wąska, chłopiec szedł przodem, dziewczyna z tyłu. W pewnym momencie usłyszał jej krzyk. Kiedy się odwrócił, to dziewczyny już na brzegu nie było. Próbowal ją ratować, ale sam nie dał rady i wezwał pomoc.

W akcji ratunkowej wzięli udział ratownicy WOPR, policjanci, strażacy i nurkowie. Po jakimś czasie z jeziora wydłowno ciało dziewczyny. Trwają czynności zmierzające do ustalenia, jak doszło do tragedii.

h. t.



## KRONIKA POLICYJNA

\* Na ul. Kościuszki w Lesku 22 lipca policjanci zatrzymali mieszkańca Jaszczwi, który na stacji paliw kupił paczkę papierosów, ale za nią nie zapłacił. Jaszczwianin tłumaczył się, że bardzo chciało mu się palić, ale nie miał przy sobie pieniędzy, by za papierosy zapłacić. Sporządzono wniosek do sądu o ukaranie nieuczciwego palacza.

\* Policjanci z leskiej KPP 22 lipca w Baligrodzie na ul. Bałów zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Annę R. W wydechnym przez rowerkę powietrze było 0,46 promila alkoholu.

\* W Górzance jakiś złodziej 23 lipca włamał się do trzech koparek zaparkowanych na lesnej drodze i ukradł z nich na szkodę mieszkańca Limanowej paliwo wartości ok. 1300 złotych.

\* Kierujący daewoo matiz Tadeusz Ś. 23 lipca w Łączkach nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył opla astra prowadzonego przez Mariana B.

\* Na ul. Przemysłowej w Ustrzykach Dolnych patrol policyjny z miejscowej KPP 23 lipca zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Dariusza A. W wydechnym przez niego powietrze stwierdzono 0,56 promila alkoholu.

\* Jakis złodziej 23 lipca w Myczkowie po przecięciu kłódki zabezpieczającej wlewu paliwa w koparce ukradł 50 l oleju napędowego na szkodę mieszkańca Bachlawy.

\* Mieszkaniec Tarnowskich Gór 24 lipca zawiadomił policję, że w Polańczyku w bliżej nieokreślonych okolicznościach zgubił portfel z dokumentami.

\* Policjanci z leskiej KPP 24 lipca w Bóbrce zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Stanisława Z. W wydechnym przez rowerzystę powietrze było 0,77 promila alkoholu.

\* Turysta z Warszawy 24 lipca powiadomił policję, że na deptaku w Solinie został ugryziony przez jamnika... w ucho.

\* Mieszkanca Wolkowy 25 lipca powiadomiła policję, że ktoś ukradł jej portfel z dokumentami i pieniędzmi. Do kradzieży miało dojść w dyskotecie w Solinie.

\* W pobliżu schroniska w Jaworzcu 25 lipca beapński pies pogryzł kilkuletnią córkę turysty z Grudziądza. Pies został przewieziony na obserwację. Dziewczynka trafiła do szpitala.

\* KP PSP w Lesku 25 lipca po godz. 18.00 powiadomiła miejscową KPP o pożarze w bloku mieszkalnym przy ul. Smolki w Lesku. Spaliły się odpady styropianowe, zmagazynowane w nieczynnym składzie węgla przy bloku.

\* W leskim rynku 26 lipca kierujący toyotą avensis Leon Z. nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania i uderzył w prawidłowo zaparkowaną skodę octavię.

\* Prowadzący fiata panda Hubert K. 26 lipca na ul. Piłsudskiego w Lesku nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia ze skodą fabią kierowaną przez Aleksandrę G.

\* Kierowniczka wycieczki młodzieży z Krakowa 27 lipca powiadomiła policję, że podczas pobytu w Solinie jeden z jej podopiecznych nagrywał telefonem kolegę, gdy ten był rozbrany.

\* Kierująca volkswagenem passatem mieszkanka gminy Czarna 28 lipca w Hoszowie nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego uderzyła w tył renaulta, którym kierowała mieszkanka Ustrzyk Dolnych. W renaultcie jechało dwoje dzieci, które z lekkimi obrażeniami zostały przewiezione do szpitala, skąd po zaopatrzeniu medycznym zwolniono je do domu.

\* Chcąc zachować anonimowość kobieta 28 lipca poinformowała policję, że w domkach letniskowych w Łączkach jakiś mężczyzna bije żonę. Policjanci ustalili sprawcę tej awantury.

\* Na drodze krajowej nr 84 w Uszjanowej 29 lipca ok. godz. 3.30 pod koła volkswagena passata nagle wbiegła sarna. W wyniku zderzenia auto zostało uszkodzone, a zwierzę nie przeżyło.

\* Mieszkaniec Terki 29 lipca zawiadomił policję, że z miejscowego kościoła parafialnego ktoś ukradł szkrzynkę z datkami pieniężnymi. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 300 złotych.

\* Właściciel hotelu w Solinie 29 lipca powiadomił policję, że do wnętrza hotelu weszło dwóch mężczyzn i wywołało awanturę. Później obaj mężczyźni opuścili hotel i awanturowali się na zewnątrz. Policjanci zatrzymali dwóch 31-letnich mieszkańców Sędziszowa Małopolskiego i ukarali ich mandatami.

\* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 29 lipca zgłosił w miejscowej KPP, że poprzedniego dnia ujawnił włamanie do metalowej klatki, znajdującej się w kompleksie leśnym Jawor w Łobozewie. Z ustaleń policji wynika, że sprawca po włamaniu się do klatki ukradł na szkodę Koła Łowieckiego „Jeleń” z Wolkowyi urządzenie do odstraszania zwierzyń leśnej z terenów upraw roślinnych. Wartość skradzionego mienia zgłaszający oszacował na 850 złotych.

\* Mieszkanca Baligrodu 29 lipca zawiadomiła policję, że z jej mieszkania ktoś ukradł złoty łańcuszek wartości 1500 złotych.

## Kradzież, której nie było

Przez kilka godzin lescy policjanci szukali skradzionego samochodu. Jak wynikało ze zgłoszenia jego właściciela, auto zostało skradzione spod osrodka wypoczynkowego w Bystrem.

Wczesnym rankiem 29 lipca pracownik jednego z osrodków wypoczynkowych w Bystrem odkrył, że jego forda sierry nie ma na parking. Powiadomił o tym policję. Wartość utraconego pojazdu wycenił na 1500 złotych.

- Policjanci ustalili, że złodziej nie miał żadnych trudności z dokonaniem kradzieży samochodu - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Właściciel forda wyjechał z przebywającymi w osrodku turystami na dwudniową wycieczkę. Auto pozostawił na parking z uchylonymi szymbami. W srodku pozostawił kluczyki i dokumenty pojazdu - dowód rejestracyjny z polisą ubezpieczeniową.

Kiedy właściciel sierry wrócił z wycieczki, zauważył, że jego samochodu nie ma pod osrodkiem. Powiadomił o tym policję. Policjanci przyjęli zgłoszenie o godz. 5.40 i rozpoczęli poszukiwania samochodu. W kilka godzin później właściciel forda ponownie skontaktował się z policją, prosząc tym razem o odwołanie poszukiwań. Ford się znalazł. Z parkingu bez wiedzy właściciela zabrała go... jego żona.

h. t.

## Niezwykle znalezisko pograniczników

W ostatnim tygodniu lipca funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka znaleźli w lesie 3000 paczek papierosów produkcji ukraińskiej. Nie wiadomo, jak się tam znalazły i kto jest ich właścicielem.



Fot. PSG Krościenko

- Papierosy te były zapakowane w oryginalnych kartonach. W sumie było sześć kartonów po 500 paczek papierosów - mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku. - Wszystkie kartony w celu ochrony przed zamknięciem były szczelnie owinięte czarną folią.

Papierosy - 2000 paczek „Prim” i 1000 paczek „Classiców” - ujawniono w kompleksie leśnym w pobliżu Krościenka w odległości ok. 1,5 km od granicy polsko-ukraińskiej.

Tytoniowe znalezisko zabezpieczono na potrzeby postępowania przygotowawczego. Pomimo przeprowadzonych przez pograniczników czynności, nie ustalono jego właściciela.

h. t.

## Mercedes bęc?

Do odprawy granicznej w Krościenku 20 lipca zgłosiło się małżeństwo z centralnej Polski, które jechało na Ukrainę. Podróżowali mercedesem S320.

W trakcie odprawy granicznej krościenscy pogranicznicy ustalili, że auto to jest poszukiwane jako utracone na terenie jednego z państw grupy Schengen. Nie jest to byle jaki samochód, bo wg wstępnych szacunków jego wartość przekracza 100 tysięcy złotych

W związku z tymi ustaleniami cennego mercedesa zatrzymano do dalszego postępowania. Zgromadzone w sprawie materiały zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Lesku.

a. z.

## Jechali z podróbkami

Pogranicznicy z Krościenka zawrócili do kraju troje obywateli Ukrainy. Przyczyną tych decyzji było m.in. posłużenie się w trakcie odprawy granicznej podrobionymi dokumentami.

W ciągu trzech dni - od 20 do 22 lipca - troje obywateli Ukrainy podczas odprawy granicznej oprócz paszportu okazywało zaproszenia wystawione przez firmę z Mazur, zajmującą się handlem meblami. Z zaproszenia wynikało, że trojka Ukraińców (dwaj mężczyźni i kobieta) ma podjąć współpracę handlową z tą firmą.

W wyniku sprawdzeń ustalono, że okazane podczas kontroli zaproszenia są podrobione. Uzyskane na ich podstawie polskie wize miały ukraińskim podróźnym umożliwić bezproblemowe przekroczenie granicy ukraińsko-polskiej i wjazd na terytorium Unii Europejskiej. Faktyczny cel podróży cudzoziemców był zaś niezgodny z celem podanym podczas ubiegania się o polską wizę.

Podróżni ukraińscy mówili, że zaproszenia kupili od nieznanymi im osób w okolicy Iwanofrankowska. Zapłacili za nie po kilkadziesiąt - od 40 do 80 - dolarów amerykańskich.

Kobieta przyznała się, że miała zamiar pojechać do Włoch. Mężczyźni natomiast twierdzili, że chcieli przyjechać do Polski na zakup.

Całej trojce unieważniono wize, zatrzymano podrobione dokumenty i przedstawiono zarzuty wyłudzenia wiz i posłużenia się podrobionymi dokumentami w czasie odprawy granicznej oraz odmówiono wjazdu do Polski.

h. t.

## Rozbrzmiewała muzyka barokowa

W Lesku od 15 do 20 lipca odbywała się Podkarpacka Letnia Akademia Muzyki. Wszyscy zainteresowani śpiewem i muzyką dawną mieli możliwość skorzystania z tej oferty. - Była to I edycja programu kulturalno-edukacyjnego skierowanego do naszej młodzieży, przede wszystkim do uczniów i studentów szkół artystycznych - informuje dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku Bożena Czuryk.



Fot. Z. Martinger

W ramach PLAM odbyły się warsztaty śpiewu klasycznego, emisji głosu oraz ornamentacji barokowej i barokowego gestu scenicznego, a także pokazy instrumentów historycznych i trzy koncerty.

Zajęcia odbywały się w Bieszczadzkiem Domu Kultury. Prowadzone były przez znakomitą mezzosopranistkę i specjalistkę z zakresu

barokowego gestu scenicznego, absolwentkę Królewskiego Konserwatorium w Hadze w klasie śpiewu, współpracującą z wieloma zespołami muzyki dawnej Michaelę Rieniery, wykładowczynią Akademii Muzycznej w Krakowie i w Instytucie Muzyki w Rzeszowie dr Stanisławę Mikołajczyk-Madej oraz klawesynistkę, absolwentkę Królewskiego

Konserwatorium w Hadze, pedagog Akademii Muzycznej w Łodzi Patrycję Domagalską-Kalużę.

W warsztatach wzięła udział młodzież z gminy Lesko, a także z okolic Krosna, Rzeszowa i Cieszyna. Uczestnicy przez 6 dni szkolili się w emisji głosu i technice śpiewu klasycznego. Mieli okazję do zapoznania się ze stylowym wykonaniem utworów wczesnonowoczeskich m.in. kompozycji Giulio Cacciniego. Odbył się wykład z realizacją ornamentacji barokowej na podstawie traktatu „Le nuove musiche”. Michaela Rieniery wprowadziła także uczestników kursu w tajniki barokowego gestu scenicznego. Podczas koncertu finałowego właśnie z wykorzystaniem gestów barokowych zaprezentowano recytatywy z opery Alessandra Scarlattiego. Najmłodszą z uczestniczek kursu wykonała na klawesynie hymn „Ave Maris Stella”.

Dr Stanisława Mikołajczyk-Madej pracowała głównie nad techniką i emisją głosu, podstawowymi elementami śpiewu klasycznego,

które poprzedzają specjalizację z zakresu śpiewu historycznego.

Poza pedagogami w PLAM wzięli udział muzycy grający na skrzypcach barokowych i violi da gamba. Akademię zainaugurował koncert w wykonaniu „Ensemble Barocum”, który zaprezentował utwory Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów epoki baroku, księdza i kapelmistrza, wykształconego na uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Krakowie. Jego twórczość obejmuje kilkadziesiąt utworów, głównie religijnych. Nie jest to muzyka łatwa w odbiorze. Mimo to publiczność bardzo ciepło przyjęła zespół i nagrodziła owacją na stojąco. Koncert odbył się 14 lipca w leskiej synagodze. „Ensemble Barocum”, założony przez muzyków w Holandii, tym razem wystąpił w większym składzie: czworo instrumentalistów i czworo wokalistów.

Utwory Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego wykonano w ramach programu Instytutu Muzyki i Tańca „Nowe Interpretacje”. Jego celem jest zachęcenie polskich artystów do sięgania po rodzimy repertuar, zwłaszcza słabo rozpowszechniony w życiu muzycznym. W wyniku tego programu artyści włączają do repertuaru i prezentują publicznie dzieła wskazanych w danej edycji polskich kompozytorów. W tej edycji popularyzowano twórczość Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Karola Lipińskiego i Tadeusza Bairda.

Drugi koncert odbył się 17 lipca w sali kominkowej pensjonatu „Zamek”. Był to koncert kameralny w wykonaniu: Michaeli Rieniery (mezzosopran), Patrycji Domagalskiej-Kaluży (klawesyni) i Mateusza Kowalskiego (wiola da gamba).

Zaprezentowano m.in. utwory Giulia Cacciniego, Marina Maraisa i Henry'ego Purcella. Podczas koncertu odbyła się także prezentacja klawesynu, violi da gamba i violi sopranowej.

Ostatni koncert to występ na dziedzińcu zamkowym uczestników kursu z towarzyszeniem solistów Karpackiej Orkiestry Barokowej. Każdy z nich wystąpił solo, a wspólnie wykonali hymn „Ave Maris Stella”. Pomimo przelotnego deszczu publiczność przelotnie wspierała młodych artystów.

- Cel został spełniony - uważa pomysłodawczyni i kierowniczka artystyczna PLAM Patrycja Domagalska-Kaluża. - Młodzież spędziła część wakacji w twórczy sposób, rozwijając swoje talenty we współpracy z doświadczonymi pedagogami i muzykami. Młodzi muzycy pierwszy raz pracowali przy akompaniowaniu klawesynu, który w dzisiejszej edukacji muzycznej zastąpiono fortepianem. Mieli okazję poznać instrumenty historyczne - skrzypce barokowe i wiolę da gamba. Zapoznali się też ze sztuką barokowego gestu scenicznego. Mogli popróbować swoich sił na scenie, dając publiczny występ. Mieszkańcy Leska i turyści, przychodzący na koncerty, pokazali zaś, że warto organizować takie przedsięwzięcia.

Organizatorem projektu była Fundacja Krośnieńska im. Ignacego Paderewskiego, którą wsparły: Bieszczadzki Dom Kultury, Instytut Muzyki i Tańca oraz Gliwicka Agencja Turystyczna S.A Oddział Zamek. Projekt został dofinansowany przez gminę Lesko, PGNiG Oddział Sanok i Centrum Handlowe „Rys” z Sanoka.

(BDK)

## Z burzliwym początkiem

Przelotna burza i deszcz... Tak wyglądało rozpoczęcie jubileuszowego X Festynu „Na ludową nutę”, który odbył się 28 lipca przy świetlicy wiejskiej w Jałowie.



Fot. A. Bramberger

ŚWIETLICA WIEJSKA W JAŁOWIE

- Burza na tym festynie, a później piękna słoneczna pogoda i wspa-

niała zabawa niemal do białego rana to już tradycja - mówi z uśmie-

chem jedna ze stałych uczestniczek festynu.

I jest to święta prawda. Zaraz po burzy wyszło słońce i impreza rozpoczęła się na dobre.

Na scenie zaprezentowały się zespoły ludowe: „Zamłynianki” z Jałowego, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Jarzębinka” z Kolbuszowej, „Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych, „Ropiecznie” z Ropienki i „Łopienka” z Cisnej, bawiąc gości bogatym repertuarem.

Gospodynie festynu częstowały gości zamysłną nalewką, swojskim chlebem ze smalcem i kiszonym ogórkiem oraz ciastami. Dla zwolenników potraw i napojów ponadregionalnych były kielbaski z grilla, lody, wata cukrowa i piwo.

Na zakończenie festynu odbyła się - jak co roku - zabawa taneczna na świeżym powietrzu. Miłośnikom tańca do późnych godzin nocnych przegrzywał zespół „Paradox” z Wiśniowej.

A. Bramberger

## Zabawa była przednia

Już po raz dziewiąty 29 lipca w parku wiejskim w Ropienicy odbyły się Dni Kultury Pogranicza. Impreza zorganizowana została z funduszu sołectwa przez sołectwo, Koło Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenie „Storczyk”.



Fot. A. Bramberger

Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że amatorów do wspólnej zabawy nie brakowało.

- W Ropienicy jest cudownie. Wspaniała i ciepła atmosfera, wiele atrakcji i niesamowita gościnność sprawiają, że przyjeżdżamy tu z rodziną od lat i dopóki zdrowie pozwoli, przyjeżdżać będziemy - mówi mieszkanka Sanoka.

Członkinie KGW i Stowarzyszenia „Storczyk” zadbały o podniebienie uczestników imprezy. Serwowały ropieńskie specjalności: kartoflanki, proziaki i pyszne domowe ciasta. Były także zapiekanki, frytki, kielbaski z grilla i dostępne dla pełnoletnich i niezmotywowanych chłodzące piwo.

Podczas festynu można było podziwiać, a także nabywać obrazy miejscowego malarza Boleśława Bisa, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Na scenie zaprezentowali się: „Ropiecznie”, „Echo Ustrzyk”, kapela z Tyrawy Wołoskiej, „Zukowanie” i disco-polowy zespół z Ukrainy, wykonujący znane i lubiane pieśni.

Goście podczas występów bawili się wyciemieniem. Jedni klaskali, drudzy przytupywali, jeszcze inni śpiewali, a nawet tańczyli.

Gdy na scenie pojawił się pochodzący z Ropienki „Adam” Progorowicz, publiczność oszalała. Wszyscy śpiewali z nim sztafardowe disco-polowe hity: „Jesteś szalona”, „Bara, bara”, „Niech żyje wolność”...

Na tych uczestników, którzy mieli jeszcze siłę, czas i ochotę, czekała jeszcze jedna niespodzianka - zabawa taneczna do wschodu słońca. Amatorom tańca przegrzywał zespół muzyczny „Alltracks” z Ropienki.

- Zabawa była przednia - stwierdza sołtyśka Ropienki Renata Wołańska. - Dziękuję sponsorom i wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację IX Dni Kultury Pogranicza.

A. Bramberger

## Jagodowy szal smakowy

Jagodowe przysmaki, lokalne dania, wyroby, a dla spragnionych zabawy, muzyka ludowych zespołów. 22 lipca mieszkańcy Dwernika hucznie obchodzili II Święto Jagody.



Fot. J. Bieniek

Jedni potrafią zrobić z nich pierogi, inni smakowite wypieki, wiele jest miejsc, gdzie można ich spróbować, ale to właśnie Dwernik uczynił z nich sposób na promocję. Jagody, bo o nich mowa, obchodzili tu swoje święto po raz drugi.

- Mieszkańcy Dwernika nieprzypadkowo wybrali tematycznie imprezy. Jagody stanowią ważny składnik w

kuchni każdej dwernickiej gospodyni - stwierdza dwernicka sołtyśka Grażyna Kądziołka. - Szukaliśmy sposobu na zachęcenie turystów do odwiedzin naszej miejscowości. Nie jest tajemnicą, że tutejsi ludzie dorabiają zbieractwem grzybów, maliny, a także jagód. Szukając sposobu na ciekawą promocję, to właśnie jagody przyszły nam na myśl. Chcielibyśmy,

aby właśnie smak jagód zachował w pamięci każdy, kto do nas przyjedzie.

Tegoroczne Święto Jagody rozpoczęło się mszą świętą w dwernickim kościele p.w. św. Michała Archanioła, spod którego parada konna poprowadziła gości na plac przy remizie OSP. Tu nie zabrakło przysmaków przygotowanych przez miejscowe KGW: drożdżówek, górfów z jagodami, jagodowych ciast, dżemów, soków i regionalnych potraw.

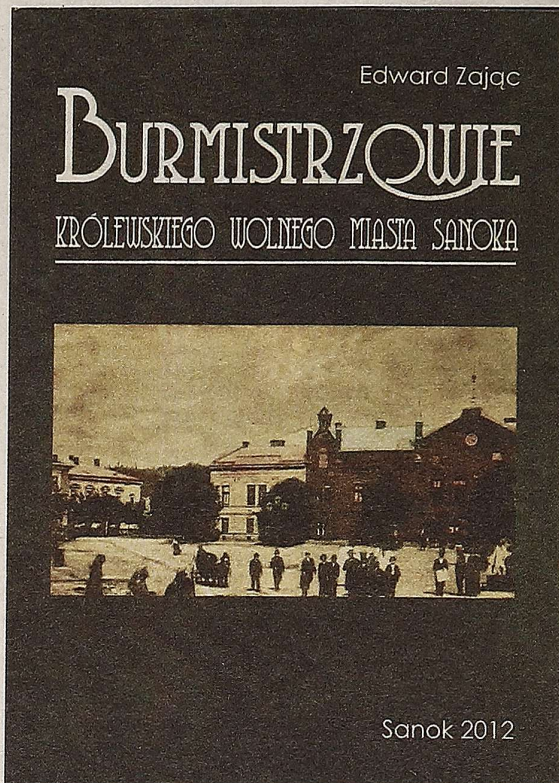
By kielkującej tradycji stało się zadość przeprowadzono konkurs kulinarny „Jagodowy szal smakowy”, w którym członkinie Kół Gospodyń Wiejskich i Klubu Seniora rywalizowały w jagodowych potrawach. Wyborem laureatek zajęła się komisja: wójt Krzysztof Mróz, ks. proboszcz Zenon Bieszczad, sołtyśka Dwernika Grażyna Kądziołka, a także gospodarka „Rusynowej Polany”. Za najlepsze danie z jagodami wyróżniono KGW ze Stuposian, za najlepszą zupę - KGW z Dwernika, a KGW z Chmiela - za pierogi z jagodami.

Dla mieszkańców i gości zagrały zespoły: „Na drabini”, „Połoniny” i „Wilcze echa”. Nie zabrakło także pokazów jazdy konnej i kiermaszu rękodzieła artystycznego.

Justyna Bieniek

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Od Łobaczewskiego do Daszyka



Edward Zajac

BURMISTRZOWIE  
KRÓLEWSKIEGO WOLNEGO MIASTA SANOKA

Sanok 2012

Stałym czytelnikiem „Gazety Bieszczadzkiej” Edwarda Zajaca nie trzeba przedstawiać. Od kilkunastu lat bowiem jego materiały dotyczące historii Sanoka, Sanoczczyzny czy Bieszczadów są zamieszczane na łamach naszego czasopisma. Historyk i archiwista, związany z Sanokiem od ponad pół wieku, po ukończeniu studiów pracownik Archiwum Państwowego w Sanoku, a później przez ponad 20 lat kustosz i dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku jest nieustraszoną popularyzatorem historii regionalnej. Ma w swoim do-

robku kilkadziesiąt książek i kilkaset artykułów dotyczących historii nie tylko Sanoka, ale i regionu. Choć ponad 20 lat temu przeszedł na emeryturę, nadal swój czas poświęca przede wszystkim odkrywaniu i opisywaniu przeszłości.

Jednym z najważniejszych owoców jego zainteresowań jest ocalenie od zapomnienia wielu ludzi, którzy na takie ocalenie zasłużyli. Są wśród nich przemysłowcy, lekarze, nauczyciele, księża, aptekarze, działacze polityczni, społeczni, artyści, ludzie kultury, żołnierze i konspiratorzy, nauczyciele,

prawnicy, urzędnicy i handlowcy, naukowcy...

Podobny cel przyświeca jego ostatniej publikacji „Burmistrzowie Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka”. Zgodnie z tytułem jej zasadniczą część stanowią sylwetki tych osób, które stały na czele sanockich władz miejskich od wcielania w życie postanowień ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r. do przełomu XX i XXI wieku. Zaczyna się od przybliżenia postaci Erazma Łobaczewskiego, który kierował sanockim samorządem w latach 1867-1868, a kończy na Zbigniewie Daszyku, burmistrzu Sanoka w latach 1998-2002.

W sumie w tym okresie (lata 1867-2002) władze miejskie Sanoka miały 35 szefów: 6 burmistrzów za czasów austriackich, 7 w okresie międzywojnia, 4 stadtkomisarzy w okresie okupacji niemieckiej, 5 burmistrzów od zakończenia II wojny światowej do 1952 r., 8 przewodniczących prezydium Miejskiej Rady Narodowej, 2 naczelników w latach 70. i 80. XX w. i - po odrodzeniu samorządności w 1990 r. do 2002 r. - 3 burmistrzów. Większość z nich sprawowała swoje funkcje po kilka lat. Najdłużej - 25 lat! - burmistrzował „gente Ruthenus, natione Polonus” Cyryl de Jaxa Ładyżyński, który w 1872 r. zmienił niezbyt gospodarnego i operatywnego Jana Okołowicza.

Edward Zajac, przypominając sylwetki włodarzy Sanoka, zarysowuje uwarunkowania, w jakich przyszło im działać. Są to ważne procesy i wydarzenia historyczne, mające wymiar światowy czy krajowy (m.in. pierwsza wojna światowa, rozpad monarchii austro-węgierskiej, wielki kryzys gospodarczy, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, druga wojna światowa, okres stalinizmu, zmiana systemu) i nie mniej ważne dla sanockiej społeczności wydarzenia lokalne (pożary, powódź, epidemie, niesnaski narodowościowe). Można więc powiedzieć, że niejako przy okazji przedstawia 135 lat historii miasta.

Set.

E. Zajac, *Burmistrzowie Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka*, Sanok 2012.

## Bojkowskimi ścieżkami

Stowarzyszenie Społeczne „Dzieciom Bieszczadzkiej Szkoły w Zatwarnicy” w ostatnią niedzielę lipca zaprosiło do Zatwarnicy na wspaniałą podróż szlakiem bojkowskiej kultury i tradycji. 29 lipca odbył się tam IV Kiermasz Bojkowski.



Fot. J. Bieniek

bieszczadzkie anioły, obrazy, biżuterię, gobeliny, kilimy, wiklinowe koszyki i ręcznie wyrabiane misy. Stoiska uginają się od przygotowanych przez lokale KGW specjalów. Smakowity bigos, naleśniki, pierogi razowe z kaszą gryczaną, chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, domowe sery, różne rodzaje serników i szarlotek to tylko niektóre z potraw przygotowanych dla odwiedzających.

Tegoroczny festyn połączono z oficjalnym otwarciem „Chaty Bojkowskiej”. Jest to centrum i siedziba tworzonego ekomuzeum, w którym zwiedzającym przybliży się kulturę rdzennych mieszkańców tych terenów. Pomysł zrekonstruowania w Zatwarnicy chazy, tradycyjnego w tym regionie Karpat budynku mieszkalnego, zrodził się przed kilkoma laty. Pomysłodawcą był Stanisław Natanek. To głównie dzięki jego staraniom można dziś podziwiać odwzorowaną od podstaw chatę i zebrane w niej eksponaty.

- W chacie znajduje się izba regionalno-historyczna, w której zgromadzono przedmioty związane z kulturą Bojków. Chcieliśmy zachować dla przyszłych pokoleń przynajmniej mały kawałek z zamierających już tradycji i historii dawnych mieszkańców - opowiada członkini Stowarzyszenia Społecznego „Dzieciom Bieszczadzkiej Szkoły w Zatwarnicy” Małgorzata Natanek. - Eksponaty pochodzą z Zatwarnicy i okolicznych miejscowości. Z ciekawszych rzeczy mamy świecznik i wyposażenie z tutejszej cerkwi, spalonej w 1946 r., narzędzia rolnicze z XVII w., autentyczny but bojkowski znaleziony w Suchych Rzekach, dawne monety. Oprócz eksponatów jest tu również bogata literatura, opowiadająca o historii i tradycjach Bojków, miejscowości, legendach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Mamy nadzieję, że nasza chata stanie się ciekawym punktem na trasie turystycznych wypraw.

Chata bojkowska jest otwarta dla zwiedzających od wtorku do niedzieli w godz. 11.30-17.00.

Justyna Bieniek

Jan Szelc

## Epizod w górach

Jeden cumulus  
balon zwiadowczy  
Oka Opatrzności  
Nad Połomą

I głos stłumiony  
potoku Wetlina  
ból Pereszliby  
gdy rodzi kamienie

zacieranie  
ogonem pliszki  
ślądów

Nagle strach  
- czarna legenda  
cór Bieszczadu  
chmura znikąd

której w tym dniu  
być nie powinno

Wedle prognozy  
z twoich oczu  
o zachodzie słońca

(z tomu „Łza żywiczna  
zalakowane”)



Ryc. Z. Zamołotko

## Młyn operowy i operetkowy

Po raz drugi w ustrzyckim Muzeum Młynarstwa i Wsi odbył się koncert pieśni, opery i operetki. Wystąpili w nim Paula Maciołek (ps. Rossa) i Leopold Stawarz. Akompaniował im Janusz Tomecki.



Fot. P. Kaczkowski

Sopranistka Paula Maciołek jest ustrzycką, która od czasu do czasu występuje w rodzinnym mieście, zapraszając do wspólnego śpiewania znanych artystów sceny operowej i operetkowej. Tym razem jej gościem był Leopold Stawarz - solista Teatru Muzycznego w Lublinie, współpracownik Teatru Rozrywki w Chorowie i Teatru Muzycznego w Gliwicach.

Artyści wykonywali utwory solo i w duecie. Paula Maciołek śpiewała m.in. arię Despiny z opery W. A. Mozarta „Tak czynią wszystkie...”, pieśń „Dziewczęta z Barcelony” z operetki N. Dostala „Clivia”, arię Lauretty z opery G. Pucciniego „Gianni Schichi”.

Leopold Stawarz zaprezentował m.in. arię o plotce z opery G. Rossiniego „Cyrułek sewilski”, pieśń torreadora z opery G. Bizeta „Carmen”, romans rosyjski A. Wertyńskiego „Sanie niosły nas przez białą zamięć” z polskimi słowami J. Kofty.

W duecie artyści wykonali m.in. dwie arie F. Lehara „Usta milczą, dusza śpiewa” z operetki „Wesoła wdówka” i E. I. Kalmana „Co się dzieje, oszaleje” z operetki „Księżniczka czardasza” oraz pieśń F. Sartoriego „Czas, by powiedzieć „żegnaj””.

Publiczność, która licznie zgromadziła się w sali koncertowej muzeum, domagała się bisów. Ta część była niespodzianką, ponieważ do zaśpiewania utworu M. Halićza i R. Stolja „Brunetki, blondynki” Leopold Stawarz zaprosił jedenastoletniego syna Benia.

Koncert w „Młynie” to pomysł Beaty Maciołek. Organizacyjnie wspierali ją właściciele muzeum Bożena i Janusz Białkowiec.

M. Gergasz

# Za rok będą pełnoletnie

Przez dwa dni - 28 i 29 lipca - w Lesku odbywały się XVII Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Zwierząt „Agrobieszczady 2012”. - Na placu mieliśmy 160 wystawców, a w namiocie 70 wystawców w sobotę i 30 w niedzielę. Było więc o ponad 20 wystawców więcej niż przed rokiem. Jak widać, impreza nam się rozrasta - stwierdza sekretarz powiatu leskiego Czesław Gawłowski.

Targi służą głównie promocji przedsiębiorczości i rzemiosła oraz wystawom małych i ozdobnych zwierząt hodowlanych. Sporym zainteresowaniem cieszyły się pokazy woltżerki w wykonaniu Podkarpackiej Rewii Konnej z Tyczyna i przejażdżki bryczką i na koniach oferowane przez „Dolinę Koni” (Zdzisław Szymulański) z Łukowego i Klub Turystyki Konnej „Stanica” (Jolanty i Adama Rymarowiczów) z Leska. Nadleśnictwo Lesko zapraszało zwiedzających na potrawę z dzicyzki. Nie brakowało amatorów bigosu i grochówki.

Oferta targowa była dzięki większej liczbie wystawców jeszcze bardziej urozmaicona niż w latach poprzednich. - Doszła grupa nowych wystawców, którzy zjechali do nas z daleka, m.in. z Olsztyna (srebra ozdobne), Gdyni (wyroby ze srebra), Łodzi (chleb żytni), Płocka (cebule kwiatowe), Aleksandrowa Kujawskiego (miody pitne), Zgierza (chleb razowy), Wrocławia (czapnictwo), Katowic (fotele masujące), Krakowa (bizuteria z kamienia) - mówi Czesław Gawłowski, podczas targów pewnie najbardziej zaganiany człowiek w Lesku. - Część wystawców przyjechała bez wcześniejszego zgłoszenia, bo dowiedzieli się o targach w ostatniej chwili i z Internetu, telewizji czy radia. „Agrobieszczady” różni od imprez tego typu to, że są obudowane wieloma konkursami. W tym roku towarzyszyli im po raz któryś z rządu



final regionalny konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo - smaki regionów”. Jego ośmioro jurorów z prezeską Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego Izabelą Byszewską na czele nie miało żadnego zadania. W konkursie wzięło udział 68 produktów zgłoszonych przez 59 wystawców.

Spośród produktów i przetworów mięsnych jury najwyższej oceniło „wędonkę faszerowaną” Józefy Rogozińskiej ze Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich „Szkodniarki” ze Szkodnej i „kielbasę dębowniczą” Marka Mrocza z firmy „Trafunek-Bis” w Dębowcu. Wyróżnienia otrzymały „udziec królika pieczony po bieszczadzku” KGW z Rybnego i „pieczeń markowska - zajac” Zakład Masarskiego „Niem-Pol” (Jan Niemczak) z Markowej.

„Bundz kozi naturalny” Wawrzyńca Maziejuka z Rodzinnego Gospodarstwa Ekologicznego „Figa” i „ser pułanka” Lucyny Cwynar z Gospodarstwa Ekologicznego „Zuza” to zaś najlepsze produkty mleczne. „Morawski miód rzepakowy” Jerzego i Nathalie Lebanów z Gospodarstwa Rolno-Pasiecznego „Leban” w Morawsku

oceniono najwyższe wśród miódów.

Pierwsze miejsce w przetworach owocowych przyznano „żurawinie owocowej z gruszką” Janiny Czaban. Wyróżnienie uzyskało „powidło jagodowe” KGW „Nowosielczanki”.

„Chleb domowy żytni” Adama Bały z ZPH „Baszpol” w Grzegorzówce i „chleb z kminkiem na maślanie” Bronistawy Szczur z KGW Trzebowniko to najlepsze produkty zbożowe. W tej kategorii wyróżnione zostały „swatki” Marii Szymańskiej i „chleb domowy” Grażyny Kiełtyki z PPH „Kiełtyka” w Łęczanach. Z wyrobów cukierniczych najwyższe uznanie zyskał „podpłomyk zagorzycy wyskrobek” Jadwigi Paseli ze Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich „Zagorzanki”. Wyróżnienie otrzymała „bulka dworska” Danuty Czelińskiej z KGW Wietrzno.

„Nalewkę zmówinówkę” KGW „Broniszowianki” z Broniszowia i „sliwowiec krzeszowski” Joanny Polnickiej z KGW Krzeszów uznano za najlepsze regionalne napoje alkoholowe. „Syrup z lipy” Wandy Ziemińskiej z Rzeszowa dostał wyróżnienie wśród napojów bezalkoholowych. Spośród pozostałych produktów re-

gionalnych jury za najsmaczniejszy wyrób uznało „zwijaniec chłopski wołowy” Andrzeja Jakiela z baru „Muzyk” w Jaćmierzu. Ponadto komisja konkursowa nominowała do nagrody „Perła 2012” „krupki” Jolanty Tabor, „pierogi z soczewicą” Wacława Piędla i „kielbasę suchą markowską” Jana Foły.

Podczas „Agrobieszczadów” ogłoszono też wyniki konkursu na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne. Komisja oceniła 19 gospodarstw, które zgłosiły się do konkursu. Pierwsze miejsce przyznano Justynie i Piotrowi Niziołom z Łowiska. Dwa równorzędne drugie miejsca uzyskały Bożena Stanek z Przysłupia i Barbara Jakubiec z Trześniowa, Renaty Mulawki ze Swędów oraz Elżbiety i Andrzeja Zglenickich z Bóbrki. Oprócz tego wyróżniono Helenę i Kazimierza Ruszelów z Cierpisza, Urszulę i Zenona Ciołkowskich z Pstrągowej i Agnieszkę Jaremkę z Brelikowa.

Nagrodą za najładniejsze stoisko wystawowe na tegorocznych „Agrobieszczadach” otrzymała piekarnia

Szelców z Leska. Druga nagroda przypadła powiatowi mieleckiemu, a trzecia - firmie „Decoupage” Wrzosowa Dolina z Leska. Wyróżnienie otrzymało stoisko Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Ważną część „Agrobieszczadów” stanowi wystawa zwierząt hodowlanych, na której - oprócz owiec i kóz - można było obejrzeć także szynszyle, króliki, nutrie, kuce, kury ozdobne, perliczki, bażanty, pawie. Ale w konkursie hodowców komisja oceniała jedynie owce i kozy.

Spośród ras z zasobów genetycznych nagrodzone zostały owce „olkuskie” Edwarda Babiny z Rakowej, „wrzosówki” Pawła Kapela z Dąbkowa, „świniarki” Leszka Majchra z Żurawicy i „cakle podhalańskie” Beaty i Władysława Misurów ze Średniego Wielkiego. „Polskie owce pogórza” Karola Baciaka z Samokłeski i Tomasza Świerczka z Rabego oraz „polska owca nizinna” Dariusza Rudnickiego z Adamówki uzyskały wyróżnienia wśród ras matecznych. Z ras ojcowskich wyróżniono „czarnogówkę” Renaty Dydak-Gotąbek z Rabego i owce rasy „Berrichonne du Cher” Krzysztofa Fafary z Bystrzycy. Wśród kóz nagrodzono kozy rasy „karpackiej” z Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Odzzechowej, kozy rasy „alpejskiej” Danuty Nocleg-Duljan z Łask i kozy rasy „anglonubijskiej” tej samej hodowcy. Wszyscy właściele wyróżnionych stawek zwierząt otrzymali puchary i nagrody pieniężne (po 600 zł).

Ponadto komisja za najlepiej przygotowaną do wystawy stawkę owiec uznała czarnogówkę Renaty Dydak-Gotąbek i nagrodziła ją pucharem ufundowanym przez dyrektora Podkarpackiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie Marka Ordyrczyńskiego. Za najładniejszą stawkę kóz taki sam puchar odebrała Danuta Nocleg-Duljan. Specjalny puchar dyrektora POR ARMIR dla najmłodszego opiekuna owiec na wystawie otrzymał 13-letni Damian Misiura.

Targom, wystawom i konkursom niemal bez ustanku towarzyszą występy artystyczne. - Występują przede wszystkim zespoły folklorystyczne, pielęgnujące tradycje kulturalne regionu - mówi prowadząca tę część „Agrobieszczadów” dyrektorka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku Ewa Baranowska. - Cały czas coś się dzieje na scenie.

Wystąpiły m.in. orkiestra z Mielca, „Bieszczadzka Rodzinka” z Jankowic, „Kamraty” z Sanoka, kapela „Siwy Jan” z Polańczyka, „Bieszczadzka Ferajna” z muzyką biesiadną, „Koko” z kawałkami estradowymi, duet „Gajda” (akordeonista i skrzypaczka) ze standardami muzyki rozrywkowej i dwa zespoły taneczne z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku - „Diament” w tańcach towarzyskich i „Cheerleaderki” w rytmach disco. W sobotę gwiazdą wieczoru była grupa SOS Abba Cover Show, specjalizująca się w - jak sama nazwa mówi - przebojach „Abby”. W niedzielę na koniec odbyła się biesiada bieszczadzka. Trwała dopóty, dopóki byli chętni do zabawy.

„Agrobieszczady” to impreza potrzebna, ładna i udana. Coraz śmielej wykraczają poza region, mają swoją markę i są rozpoznawalne - podsumowuje Czesław Gawłowski. - Co roku zabiegamy o nowych wystawców, ale ok. 80% to są wystawy, którzy od lat biorą udział w naszych targach. Za rok targi uzyskają pełnoletniość i już dzisiaj trzeba zacząć przygotowania do nich.

T. Szewczyk

## Czy poniosą wilka?

W lipcu Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję zezwalającą na odstrzał dwóch wilków, które są sprawcami ataków na owce Renaty Kozdęby z Lutowsk. Decyzja ta jest wynikiem starań rolniczki, która od lat zajmując się hodowlą owiec i od lat zmagając się z watahami atakującymi jej stado.

Pierwsza decyzja, jaką Renata Kozdęba otrzymała na początku roku, zezwalała na odstrzał wilków do końca lutego. W wyznaczonym czasie nie udało się jednak zabić żadnego wilka.

Ataki ponownie zaczęły nasilać się wiosną. Od początku tego roku w gospodarstwie Kozdębów wilki zagryzły 13 owiec. O swej trudnej sytuacji hodowczynie z Lutowsk od wielu lat informuje w licznych wywiadach, artykułach i pismach kierowanych do organów administracji. Dopiero teraz po wydanych decyzjach, może mówić o jakimś przełomie.

- Od kwietnia, kiedy zaczęły się ataki, nie przespałszy ani jednej nocy. W nocy dzurujemy przy stadzie, w dzień musimy pracować. W czasie czerwcowego ataku wilki ruszyły na mojego syna, który próbował odgonić je od stada - opowiada Renata Kozdęba. - Odszkodowania są jednorazowe, wypłacane od zagryzionej sztuki. W rzeczywistości nie jest możliwe obliczenie wszystkich strat. Masa owiec ginie na pastwiskach bez śladu, są zabierane przez wilki i zagryzane w krzakach. Straty wychodzą dopiero przy remanentach, a przy dużych stadach jest to na-

wet niemożliwe do zweryfikowania i policzenia. Za to nie otrzymujemy żadnych odszkodowań, bo nie jesteśmy w stanie dostarczyć dowodów. Nikt nie zwróci nam za czas i poświęcenie, jakie wkładamy w hodowlę zagryzanych owiec. Jest to żmudna praca. Na wyhodowanie dobrej matki potrzeba dwóch lat. Po atakach wilków bardzo często następują poronienia. Ranne owce trzeba oddzielać od reszty, a ponieważ są to zwierzęta stadne, powoduje to u nich dodatkowy stres, który negatywnie wpływa na proces leczenia.

Gospodarstwo Kozdębów liczy 101 matek. Zamierzeniem hodowców było zwiększenie jego liczebności do 140 matek. Niestety, w obecnym stanie rzeczy przy sukcesywnym niszczeniu stada przez wilki jest to niemożliwe i coraz bardziej prawdopodobne staje się zlikwidowanie hodowli.

Renata Kozdęba stosuje w swoim gospodarstwie szereg zabezpieczeń. Na noc owce spędzane są do zagrody, ogrodzonej dwumetrową siatką i pięcioma taśmami z pastuchem elektrycznym. - W dzień owce wypasane są na pastwiskach z ogrodzeniem o wysokości 1 metra i stale pilno-



wane przez dwa owczarki podhalańskie. Wyższe ogrodzenie jest bardzo kosztowne, nie stać mnie na to, poza tym nie będę robić ze swojego gospodarstwa obozu koncentracyjnego - opowiada hodowczyni.

Według danych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie liczebność wilków w województwie podkarpackim szacowana jest na ok. 460 osobników. W lasach nie brakuje głównego wilczego menu - jeleni. Mimo to wilki zapędzają się do wiosek i atakują zwierzęta hodowlane. Stają się coraz „odważniejsze”, nie boją się ludzi. Jak stwierdza Renata Kozdęba, problem ten nie dotyka

tylko bieszczadzkich hodowców. Jako wiceprezesa Regionalnego Związku Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu ma stały kontakt z hodowcami z innych województw. Wiele z nich mówi, że również na ich terenach nasiliły się ataki tych drapieżników.

Sprawa jest ważna nie tylko dla hodowców, ale także pozostałych mieszkańców. Bieszczady są terenem szczególnym, w którym człowiek musi nauczyć się koegzystować z dziką przyrodą. Jednak jest to zadanie niezwykle trudne, gdyż znalezienie recepty na pogodzenie interesów ludzi i zwierząt wydaje się czasami niemożliwe.

Justyna Bieniek



## I Piknik Charytatywny Ratownictwa Medycznego

## I SIĘ UDAŁO

- Były ponad dwa tysiące ludzi. Uważam to za ogromny sukces, bo spodziewaliśmy się, że przyjdzie maksymalnie kilkadziesiąt osób - mówi pomysłodawca I Pikniku Charytatywnego Ratownictwa Medycznego Piotr Hołubowski. - Śmialiśmy się, że Pan Bóg czytał nasze plakaty, bo impreza kończyła się o godz. 2.00, a kilkanaście minut później zaczęła się burza.



Fot. T. Szewczyk

W ustrzyckim parku „Pod Dębami” 29 lipca podczas pikniku przez cały czas rzeczywicie była chmura ludzi. Pewnie w jakimś stopniu to zasługa pięknej pogody, w części ciekawego i urozmaiconego programu, a w części zapewne także celu, jaki tej imprezie przyświecał. - Chodziło o zebranie pieniędzy, które pomogą nam w zakupach sprzętu medycznego potrzebnego

w pogotowiu ratunkowym i szpitalu - wyjaśnia dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ-u Mariusz Zenowicz. - Frekwencja i zawartość puszek pokazują, że mieszkańcy chcą pomóc.

W czasie pikniku zorganizowano dwa efektowne pokazy: symulację akcji ratowniczej po wypadku drogowym i po upadku z wysokości. - Chcieliśmy pokazać nie tylko nasze działania przy takich zdarzeniach,

ale i nową karetkę - mówi Piotr Hołubowski. - Pokazaliśmy także sprzęt specjalistyczny do ewakuacji ciężko poszkodowanych, nosze podbierakowe, kamizelki Kendricka, specjalne szyny, wyciągi, materac próżniowy itd.

Ratownicy medyczni Jacek Krech i Maciej Mazurkiewicz prowadzili punkt udzielania pierwszej pomocy, ucząc na dwóch fanto-

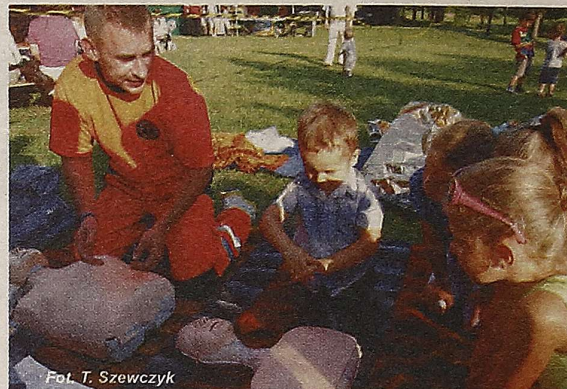
mach sztucznego oddychania i pośredniego masażu serca. Przez cały czas byli chętni do nauki. Optymizm budzi fakt, że bardzo żywe zainteresowanie wykazywały dzieci. - Może dzięki takim akcjom uda się kiedyś uratować czyjś życie i ten efekt na pewno będzie ważniejszy od datków w puszkach czy wpływów na konto - dodaje pomysłodawca pikniku.

Ale i pieniądze były ważne. Do sześciu puszek zebrano 5080 złotych. Część tej kwoty pochodziła z licytacji różnych przedmiotów, prowadzonej przez ustrzyckiego burmistrza Henryka Sułuję. Na aukcji sprzedawano m.in. albumy promujące Ustrzyki Dolne, powiat bieszczadzki i Bieszczady, przekazane przez Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe i Muzeum Przyrodnicze BpPN (za album „Ustrzyki Dolne” ze

dopiskiem „Ratownictwo medyczne” na konto Fundacji na Rzecz Szpitala w Ustrzykach Dolnych. Wpłynęło ok. 4200 złotych. Ale na tym nie koniec, bo są deklaracje kolejnych wpłat i ta kwota powinna jeszcze wzrosnąć.

- Chcemy te pieniądze przeznaczyć przede wszystkim na sprzęt ratowniczy - mówi Piotr Hołubowski. - Pierwszym celem jest zestaw do wkluc do szpitali. Pilnym zakupem są latakry czołowe. Często jak jesteśmy wzywani w nocy, to gdy niesiemy pacjenta, brakuje nam ręki, żeby sobie przyświecić.

Piknikowi towarzyszyły występy zespołów muzycznych. Na scenie zaprezentowały się zespoły „Berdo” (gra w nim ratownik medyczny Paweł Podolak), „Randez Vous”, kapela „Watra” i kapela góralska



Fot. T. Szewczyk

**PARTNERZY:** Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Fundacja Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, Dyrekcja SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe, KPP w Ustrzykach Dolnych, KP PSP w Ustrzykach Dolnych, OSP Łodyna, Ustrzycki Dom Kultury.

**SPONSORZY:** Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych, Józef i Zbigniew Prasolowie, Środowiskowy Dom Samopomocy (Ryszard Urban) w Ustrzykach Dolnych, Ośrodek Wypoczynkowy Arłamów - Trójca (Piotr Korczak), Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji (Michał Regiel) w Ustrzykach Dolnych, salon „Play” (Mariusz Opaliński), Zakład Graficzny „Alfa” (Krzysztof Zacharczyk), Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych, Rezydencja „Bukowy Dwór” (Hanna Pawłowska) w Rabem, Magdalena Czubak i Katarzyna Czubak, Ewa Okuljar-Schmidt, Ryszard Śmieško, Andrzej Adamczyk, Dorota Sidor, „Gal-Mol” (W. i A. Marcowicz), Wincenty Gerlach, Krzysztof Husar, Zbigniew Zamołojko, Edward Kuc, FHU „Morawski” (Stanisław Morawski), Studio Kosmetyki Profesjonalnej „Odnowa” (Karolina Wilk-Korab), Masarnia „Pex Jan” (Jan Szczygły), Masarnia „Graham”, Masarnia Zygmunt (Zaneta Osiadacz), Biuro Turystyczne „Eko-Karpaty” (Bogdan Pleskacz), Piekarnia „Szelców” z Leska, Nauka Jazdy (Jacek Pabis), Nauka Jazdy „Agatka” (Marek Górski), Pab Med. (Karol Pabis), Korn Med. (Marcin Motyka), Liliana Adamska, Marcin Wronowski, Marcin Taraciński, Marcin Mazurkiewicz, Jan Kowalczyk, Wiesław Kabaj, Witold Królikowski, Adam Łukaszyk, Dariusz Malicki

srebrnym dukatem nabywca zapłacił 330 złotych), pobyt w ośrodku w Trójcy (poszedł za 1000 złotych), dużo wyrobów rękodzielniczych od uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy, zdjęcia Andrzeja Bujalskiego (poszły migiem), wycieczki do Lwowa i na Węgry, podarowane przez Eko-Karpaty, obrazy artysty plastyka Zbigniewa Zamołojki, karnety do gabinetu kosmetycznego „Odnowa”.

Do pieniędzy uzbieranych w czasie pikniku trzeba doliczyć wpłaty z

(w tych zespołach gra Piotr Hołubowski, który jest koordynatorem działu ratownictwa medycznego) oraz zespół „Pokolenie” (tu jednym z muzyków jest ratownik medyczny Wojciech Krupiński).

- Chodziło nam o to, żeby nikt nie musiał płacić. Udało mi się tym pomysłem zaszczepić całą załogę pogotowia, wszyscy pomagali i wszyscy chcieli, żeby się udało. I się udało - mówi Piotr Hołubowski.

T. S.

## Zaczęła się rewolucja śmieciowa

## Kto za nią zapłaci?

c.d. ze s. 1

Jeśli te uchwały nie zostaną przez rady gmin przyjęte do końca roku, wojewoda wezwie je do ich uchwalenia w wyznaczonym terminie. Gdyby i to nie poskutkowało, wojewoda wyda zarządzenia zastępcze, które będą miały taką samą moc, jak uchwały samorządu gminy.

## Co z odpadami energetycznymi?

Dzisiaj nadal nie wiadomo konkretnie, jaki od 1 stycznia 2013 r. będzie los tzw. odpadów energetycznych. Obecnie stanowią one zdecydowaną większość odpadów wywożonych na wysypisko do Średniego Wielkiego.

Po Nowym Roku odpady te powinny trafić do specjalnych instalacji, przetwarzających je na paliwa energetyczne. W przypadku naszego regionu najbliższa taka instalacja znajduje się w Kozodrzy w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Dowiedzenie tam tysięcy ton odpadów energetycznych będzie kosztować. I to niemało.

- Jeśli ktoś zdecydował się dostarczać odpady energetyczne bezpośrednio na składowisko, spotka go kara finansowa. Ma to być to tzw. kara biegnąca, która będzie naliczana do czasu usunięcia nieprawidłowości i zgodnego z prawem zagospodarowania odpadów - mówi

Marian Stebnicki. - Jeżeli nie złągodzi się tych zapisów przynajmniej na jakiś czas, to trzeba będzie wiozić odpady na drugi koniec województwa. W tej sytuacji koszty transportu będą wysokie, a to będzie się musiało odbić na podatku śmieciowym.

## Wejdzie podatek śmieciowy

Trafne ustalenie wysokości podatku śmieciowego to jedno z najważniejszych zadań, jakie staną w najbliższym czasie przed gminnymi samorządami. Gminy do końca tego roku muszą określić, ile będzie musiało zapłacić za odbiór śmieci każde gospodarstwo domowe i - w przypadku objęcia tym systemem pozostałych wytwórców śmieci - poszczególne instytucje czy podmioty gospodarcze, które funkcjonują na terenie gminy.

- Podatek ten będzie się pobierać od każdego właściciela nieruchomości - wyjaśnia prezes ustrzyckiego MPGK. - Z tych pieniędzy gmina stworzy osobny fundusz, który będzie jej służył do finansowania wszystkich kosztów związanych z gospodarką odpadami.

- Co do zasady powinno to tak wyglądać, że podatek śmieciowy winien pokryć całość tych kosztów - dodaje Henryk Sułuja. - Jeżeli jednak gminy źle skalkulują wysokość podatku śmieciowego albo będą mieć problemy z jego ściąganiem,

to będą musiały do gospodarki śmieciowej dopłacić z innych dochodów, co może je wpędzić w finansowe tarapaty.

## Nie zarobić i nie dopłacić

Aby wyliczyć wysokość podatku śmieciowego, samorząd każdej gminy powinien możliwie dokładnie ustalić, jakie są i jakie będą po wprowadzeniu nowych rozwiązań koszty odbioru, składowania i zagospodarowania 1 tony śmieci komunalnych.

- Dokładnie analizujemy te koszty - mówi ustrzycki burmistrz. - Musimy to zrobić jak najrzetelniej, bo - z jednej strony - nie chcemy złupić naszych mieszkańców, ale - z drugiej strony - nie możemy się narazić na to, że trzeba będzie dopłacać do gospodarki śmieciowej z budżetu gminy, bo nie będziemy mieć na to pieniędzy. To musi być decyzja bardzo wyważona, by gospodarka śmieciowa się zbilansowała.

Koszty związane ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów w Południowo-Wschodnim Regionie Gospodarki Odpadami będzie ponosić stacja segregacji w Ustrzykach Dolnych. Koszty te będą musiały znaleźć odbicie w pobieranych przez nią opłatach.

- Ustrzycka stacja segregacji odpadów będzie mieć charakter ponadgminny - stwierdza Henryk Sułuja. - Koszty jej funkcjonowa-

nia zostaną zatem rozłożone na wszystkie korzystające z niej gminy.

- Musimy ustalić, jakie koszty wynikną z zagospodarowania i składowania odpadów, bo od tego zależna będzie wysokość opłat. Opłata za 1 tonę odpadów przekazywanych do stacji segregacji będzie jednakowa dla wszystkich firm, które wygrają w poszczególnych gminach przetargi na ich odbiór - wyjaśnia prezes ustrzyckiego MPGK. - Różnice w opłatach za odbiór śmieci w poszczególnych gminach naszego regionu będą wynikać głównie z różnych kosztów transportu.

## Tak nie może być!

Ustawa dopuszcza różne kryteria ustalania wysokości podatku śmieciowego. Może to być np. powierzchnia lokalu mieszkalnego czy ilość zużywanej w danym gospodarstwie domowym wody. Najprawdopodobniej jednak większość gmin zdecyduje się na powiązanie wysokości podatku śmieciowego z liczbą osób.

Przed wejściem w życie nowego systemu, każdy właściciel będzie musiał zatem wypełnić deklarację dotyczącą liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość. Od tego będzie zależeć kwota podatku śmieciowego.

Ze zgromadzonych przez samorząd Ustrzyk Dolnych danych wynika, że w ustrzyckiej gminie obecnie ze wszystkich osób zameldowanych na stałe na terenach wiejskich za śmieci płaci jedynie 59%. Przed wejściem nowego systemu trzeba

to będzie dokładnie zweryfikować. Być może, część „brakujących” osób jest tylko zameldowana w danej miejscowości, lecz tam nie mieszka. Mogą to być np. uczący się, studiujący czy pracujący poza miejscem stałego zameldowania.

- Ale na pewno są na terenie naszej gminy takie gospodarstwa domowe, które zaniżyły liczbę domowników albo nawet nie podpisały żadnych umów na odbiór śmieci. To trzeba będzie sprawdzić - mówi Henryk Sułuja. - Dlaczego tak poważnie do tego podchodzimy? Bo nie może być tak, że jeden mieszkaniec nie będzie płacił nic, a inny będzie płacił za niego i za siebie.

\*\*\*

Podsumowując, można powiedzieć, że władze państwa opracowały nowy system gospodarki śmieciowej. Jednak to na gminy spadnie obowiązek jego wprowadzenia.

Gminy nie kryją, że boją się tych nowych rozwiązań i boją się także podatku śmieciowego. Wiadomo, że w przypadku kiedy opłaty za śmieci wzrosną (w niektórych gminach możliwa jest ich drastyczna podwyżka), całe odium spadnie na samorządy gmin.

Wiadomo też, że mało kto lubi płacić podatki. Prawdopodobnie więc znajdą się tacy, którzy spróbują od uiszczenia podatku śmieciowego się wymigać. W takich sytuacjach gminy będą zmuszone do windykacji zobowiązań przez komornika, a to też do przyjemności nie należy.

T. Szewczyk

Na św. Floriana fotografia udana (VIII)

## Strażacy młodszej generacji

Tym razem nadal - spełniając wcześniejszą obietnicę - piszę, kim byli następni działacze i strażacy ze zdjęcia, wykonanego na dziedzińcu zamku Krasickich w Lesku. Fotografia ta uwiecznia strażaków i ich gości, którzy spotkali się na świętego Floriana w 1928 r.

Wcześniej opisałem starszyznę, która na fotografii znalazła się w pierwszym rzędzie. Ostatnio zaś przypomniałem sylwetki tych, którzy znaleźli się w drugim szeregu. Dzisiaj przechodzimy do trzeciego.

W trzecim szeregu na podwyższeniu, wzdłuż strażackiego węża stoją młodzi czynni członkowie Ochotniczej Straży. Trzej od lewej to: Jan Kabaj - murarz, mieszkaniec dolnej części miasta, Józef Grzybowski - budowniczy i Marian Bromowicz - stolarz.

Józef Grzybowski miał uprawnienia do prowadzenia i nadzorowania robót budowlanych. Okresowo zatrudniał murarzy. Stawał w Lesku m. in. murowane „hale targowe” na miejscu dawnych drewnianych budek i inne budynki. Sam w latach przedwojennych wybudował ładną, piętrową kamienicę, na tamte czasy - można powiedzieć - okazałą przy ul. Unii Brzeskiej. Doprowadził do niej „wodociąg” z pobliskich źródeł na stoku Baszty, skąd dopływała woda i pod własnym ciśnieniem dochodziła na piętro.



Strażacy z trzeciego rzędu - od lewej: Jan Kabaj, Józef Grzybowski, Marian Bromowicz i Stanisław Habliński

Fot. J. Krzywowiąża (ze zb. B. Baranieckiego)

W 1940 r. musiał opuścić Lesko z powodu sowieckiego nakazu wysiedlenia jako tzw. element niepożądany w strefie przygranicznej. Po wojnie nadzorował też różne budowy jako etatowy pracownik magistratu.

Marian Bromowicz, stolarz meblowy i budowlany, kiedy nabył już praktyki w zawodzie, w latach powojennych zakładał spółdzielnię stolarską. Planował tam i rozliczał roboty i rozdział zarobki. Był także technikiem normowania prac.

Swoją obszerną wiedzę o dawniejszych czasach, o mieście i jego mieszkańcach miał okazję przekazać swemu zięciowi Józefowi Budziakowi. On to, przyjezdny, zamieszkał na stałe w Lesku, był przez wiele lat dyrektorem leskiego Liceum Ogólnokształcącego i stał się z czasem jego zasłużonym

historykiem, autorem m.in. „Dziejów Leska 1918-1939”.

Nieco niżej na zdjęciu widzimy Stanisława Hablińskiego, również strażaka ochotnika w mundurze, ale nie w hełmie, tylko w czapce strażackiej. Kilkanaście lat później był on jednym z szesnastu mieszkańców Leska pochodzenia ukraińskiego zamordowanych przez NKWD. Wydarzyło się to w piwnicy NKWD przy uliczce łączącej rynek z plantami na parę dni, a raczej na parę nocy przed atakiem wojsk niemieckich na Związek Radziecki. Podczas tych właśnie nocy władze sowieckie i pogranicznicy, a także towarzyszący im cywile - przybyłe ze wschodu, wszyscy (z wyjątkiem obsady sowieckich bunkrów) opuścili miasto w pośpiechu, żeby nie powiedzieć - w panice.

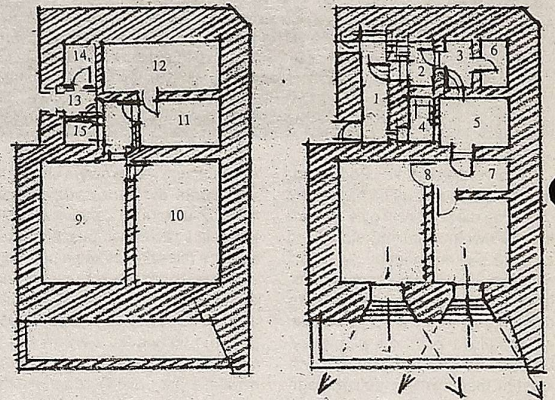
Bolesław Baraniecki

Wojna i okupacja (LIII)

## Pakt Trzech się rozwija

Luty 1941 r. był bardzo mroźny. Do szkoły w Ustrzykach miałem 3 km, trzeba było się ciepło ubierać i taki spacer zimą był uciążliwy. Dlatego przy każdej okazji korzystałem ze „śniegostopu”. W szkole poznałem na pamięć nazwiska wszystkich Rosjan, którzy pierwsi na świecie coś wynaleźli, tablicę Mendelejewa i wszystkie republiki ZSSR.

Po lewej stronie Sanu panowali Niemcy, należący do Paktu Trzech - Włoch i Japonii. Wkrótce do nich dołączyły Rumunia, Bułgaria i Węgry, co uniemożliwiło Rosji sowieckiej powiększenia ilości swoich republik. Moskiewska „Prawda” podawała o naciskach Hitlera na przystąpienie Jugosławii do Paktu Trzech, ale pucz oficerów 27 marca w Belgradzie anulowane wcześniej układy podpisane przez regenta księcia Pawła. To spowodowało atak wojsk niemieckich stacjonujących w Bułgarii na narody byłej Jugosławii. Niemcom pomogli Włosi i w ciągu dziesięciu dni zajęli cały kraj, biorąc do niewoli 350 tysięcy jeńców. Kapitulacja miała miejsce 16 kwietnia 1941 r.



Plan bunkra na Krzywuli w Lesku dla dwóch dział 76,2 mm z kopułą pancerną do obserwacji: 1 - wejście, 2 - słupa gazoszczelna, 3 - przedsiłonek (słupa 2), 4 - szyb komunikacyjny, 5 - izba amunicyjna, 6 - wejście do kopuły, 7 - stanowisko dowodzenia, 8 - izby bojowe dział, 9-10 - izby wypoczynku, 11 - komora filtrów, 12 - maszynownia, 13 - wyjście ewakuacyjne, 14-15 - umywalnia i WC  
Ryc. W. Mołodyński

Ojciec, analizując sposoby obrony tego kraju, powiedział, że popełniono tam podobne błędy do naszych z września 1939 r. Pakt Trzech się powiększał, a nasze samopoczucie się pogarszało. Ojciec miał nadzieję, że Grecji pomogą Anglicy i Niemcy tak łatwo jej nie zdobędą.

Na przedwiośnie dołączył strach przed głodem. Wypędzeni z domu, bez zapasów w piwnicy trzeba było myśleć niemal codziennie, co jutro będzie na obiad. Ciagle brakowało wystarczającej ilości chleba, tłuszczu i mięsa. Rodzice zaczęli myśleć, co by to z domu sprzedać.

Wczesną wiosną 1941 r. wojska sowieckie zabroniły wstępu do sosnowego lasu przy drodze z Brzegów Dolnych do Łodyny. Nikt nie wiedział dlaczego i po co, bo nie się tam szczególnego nie działo. Natomiast z Leska ktoś przywiózł wiadomość, że sowieckie ekipy budowy bunkrów przyspieszyły prace wykończeniowe. Namówiłem Józka i pojechaliśmy do Leska zobaczyć, co tam nabudowali. Ale wszędzie wokół miasta były strefy nadgraniczne i nie wolno tam było wchodzić. Jedynie bunkier na Krzywuli był widoczny od strony miasta. Dwa otwory armatnie - zamiast na Huzele - miał skierowane na dzisiejsze rondo. Od strony zamku nad bunkrem sterczała metalowa kopuła obserwacyjna.

Witold Mołodyński

Leśnicy na bieszczadzskich szlakach kuriersko-przerzutowych (V)

## Klan Pałasiewiczów

W trakcie I Rajdu Szlakiem Kurierów Bieszczadzkich ZWZ-AK, prowadzącego 28 kwietnia 2012 r. z Czaszyna do Balnicy wzdłuż odcinka dawnej trasy kuriersko-przerzutowej o kryptonimie „Las” w Bieszczadach, w Balnicy odsłonięto obelisk, upamiętniający kurierów i przewodników z czasów wojny. Ponieważ spora rzesza młodych uczestników rajdu chciała lepiej poznać ich konspiracyjną działalność, postanowiłem przybliżyć postawy, jakie w tym okresie przyjęła większość leśników w Bieszczadach.



Nestor rodu Feliks Pałasiewicz

Fot. ze zbiorów Artura Pałasiewicza

Pałasiewicz podprowadzał ludzi aż do Bereźny, leżącej w dolinie rzeki Ung (Uz), gdzie przebiegała linia kolejowa do Ungwaru (Użgorodu). W kasie stacji dla wszystkich kupował bilety. Pojawianie się podróźnych na peronie i wsiadanie do pociągu odbywało się na krótko przed odjazdem. Celem ich podróży był konsulat polski w Ungwarze, przy którym działała komórka, ułatwiająca dalszą podróż pociągami do Budapesztu.

Działalność Józefa Pałasiewicza została rozpracowana i został on aresztowany. Wiosną 1942 r. po kolejnych aresztowaniach trasa „Las” przestała być wykorzystywana.

Specjalnego przywołania i szerszego potraktowanie wymaga rodzina Pałasiewiczów. Jeszcze pod koniec XIX w. ich nestor Feliks Pałasiewicz (1849-1918) przybył do Balnicy z Huty Korostowskiej k. Skolego (w Bieszczadach Wschodnich, obecnie Ukraina) i został zatrudniony jako leśniczy w balnickich lasach dr. Arnolda Rappaporta von Porada z Wiednia.

W późniejszych latach jego potomkowie, m.in. Karol, Jakub i Józef, idąc w jego ślady, również pracowali jako leśniczowie po polskiej i czechosłowackiej stronie Karpat. Kilku krewnych z rodziny Pałasiewiczów pracowało również na kolejce leśnej Majdan k. Cisnej - Nowy Łupków i w okolicznych tartakach.

Pielęgnowanie tradycji myśliwskich i leśnych w rodzinie Pałasiewiczów doprowadziło do powstania swojego klanu z dobrymi relacjami rodzinno-towarzyskimi. Znali dobrze piesze przesmyki w tutejszych górach. Nic więc dziwnego, że w zapisach historycznych na temat przerzutów granicznych wśród przeprowadzających przez granicę w tym rejonie - oprócz Józefa - przewija się jeszcze kilku Pałasiewiczów: Jakub, Karol, Mieczysław i Henryk.

Edward Orłowski  
(Nadleśnictwo Komańcza)

**BIESZCZADZKIE TARGI TURYSTYCZNE**  
USTRZYKI DOLNE 16.09.2012 R. (CZWARTEK)  
HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

**START: GODZ. 10:00**

**W programie:**

**Warsztaty regionalne:**

- pokaz garncarstwa
- pokaz wycinania
- pokaz biblioteczki

**Fotografowanie:**

Kola gospodyń wiejskich: Jolana, Bandrów, Krucienko  
Stoiska wystawiennicze: artyści, rękodzieło,  
baza noclegowa i gastronomiczna, produkcje żywności  
oraz instytucje i przedsiębiorstwa turystyczne

**Także w programie:**

„Park Pod Dębami” godz. 17:00  
Występy zespołów muzycznych:  
- „Berdo”  
- „Watra” i Magda Tomków gościnnie  
- „Cisza Jak Ta”

**BIESZCZADZKIE CENTRUM INFORMACJI I PROMOCJI**  
w Ustrzykach Dolnych

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA  
W USTRZYKACH DOLNYCH

Z koliby w lesie nad Stariną migranci byli prowadzeni na następny punkt znajdujący się u leśniczego

Józefa Pałasiewicza w Takscánach (dziś Stakcin w powiecie Snina - Słowacja). Dalej sam Józef Pa-

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** W sierpniu Baranki zapragną wreszcie wyruszyć w podróż. Przed Tobą korzystny i sprzyjający czas na wakacyjne, wypoczynkowe wyjazdy czy też delegacje służbowe, turystyczne wyieczki, wypadki weekendowe na działkę lub na wieś. Wszystko będzie układało się po Twojej myśli i przebiegało zgodnie z wyznaczonymi wytycznymi i w zaplanowanych terminach, bez zbędnych opóźnień i dodatkowych niechcianych utrudnień. Przejrzyj oferty biur turystycznych lub skorzystaj z promocji last minute i w miarę możliwości wybierz się na krótki czy dłuższy zasłużony urlop!



**BYK (21.04. – 20.05.)** Byczki z powodu niezbyt sprzyjających im okoliczności życiowych, a także na skutek swoich subiektywnych, negatywnych odczuć i poczuciu, będą chodzić z nosem na kwintę i nie raz popadać w trudne, niezbyt radosne nastroje. I nie pomoże tu ani ładna sierpniowa pogoda, ani wakacyjna atmosfera radości życia i rozrywki, bo z zapamiętaniem będziesz popadać w ciężkie klimaty i ciągle fluktuacje negatywnych uczuć oraz będziesz nieustannie drążyć smutne emocje i powracać do nieszczęśliwych wspomnień. By sobie pomóc i móc cieszyć się dobrym humorem, musisz popracować nad sobą i swoimi emocjami.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** W sierpniu Bliźnięta, nie oglądając się na innych, zdecydowanie postawią na siebie, sukces i powodzenie! Będziecie pełne energii, wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszycie do konkretnego działania i realizowania swoich zamierzeń i planów. Nie straszne będą teraz wszelkie przeszkody i przeciwności losu. Jeśli użyjecie własnych talentów i wykorzystacie swoje umiejętności, to rezultaty Waszej pracy będą bardzo wymierne i korzystne. W pracy możecie liczyć na powodzenie, rozwój kariery, sukcesy, wysokie osiągnięcia i spore profity. Poświęć więcej czasu rodzinie i przyjaciołom, bo czują się lekceważeni.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Raczki nie będą zbyt zadowolone ze swoich osiągnięć intelektualnych i dokonań w sferze nauki, zdobywania i rozwijania nowych umiejętności i zdawania egzaminów. Daleko Ci będzie do szczytów swoich możliwości oraz zdolności umysłowych i komunikacyjnych. Możesz teraz wolniej i oporniej przyswajać wiedzę. Ponadto dobre samopoczucie skutecznie będą burzyć wcześniej podjęte, a teraz niechciane i mocno ograniczające swobodę ustalenia i zobowiązania. Sprawna, klarowna komunikacja i harmonijne dogadywanie się z otoczeniem nie będą Twoimi najmocniejszymi atutami i nic na to nie poradzisz.



**LEW (23.07. – 22.08.)** Dla Lwów sierpień może okazać się czasem pasywności, a nawet stagnacji i kryzysu. Samopoczucie może pozostawiać wiele do życzenia. Może dokuczać Ci obniżenie nastroju i brak humoru, niepotrzebny pesymizm, brak samozadowolenia i motywacji do działania. Czeka Cię okres trudnej transformacji wartości i filozofii życia. Możesz stracić poczucie celu, sensu i kierunku w dotychczasowym życiu oraz mieć wrażenie bezcelowości działań. To czas, kiedy możesz być postawiony przed faktem dokonanym lub znaleźć się w sytuacji przymusu, a zmiany mogą być przeprowadzone wbrew Twojej woli.



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Sierpień dla Panien może być trochę trudniejszym i mniej szczęśliwym okresem, obfitującym w niezbyt korzystne przypadki i pełnym niefortunnych zdarzeń losowych. Dlatego w swoich inicjatywach i działaniach zawodowych i osobistych nie podejmuj zbędnego i niepotrzebnego ryzyka. Przyglądaj się uważnie otaczającej rzeczywistości i bądź ostrożny w swoich decyzjach, wyborach i podejmowanych aktywnościach. Okoliczności życiowe nie będą Cię zbyt rozpieszczać. Nie licz zatem na łut szczęścia i bierz się ostro do pracy i wypełniania swoich codziennych obowiązków i powinności!



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Wagi mogą spodziewać się w drugiej połowie sierpnia sporych utrudnień i problemów w pracy. Być może będziesz musiał zmienić lub nieco nagiąć swoje stanowisko, coś poświęcić lub wręcz z czegoś zrezygnować. Ponadto możesz być zaniepokojony i podenerwowany brakiem oczekiwanych efektów dotychczasowych wysiłków i działań. Jednak zamiast oczekiwać wielkich osiągnięć i na siłę realizować swoje plany, raczej poświęć ten czas na nadrobienie zaległości, poszukiwanie nowych pomysłów, inspiracji w sprawach zawodowych oraz koncepcji na własne życie i na samych siebie.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** W sierpniu wszechświat na każdym polu będzie wspierał zamierzenia i działania Skorpionów. Możesz zatem spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo-materiałnych, dużo miłości w relacjach osobistych i sporo radości w kontaktach towarzyskich. Masz spore szanse na pomyślne realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły pozwoli Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i przeszkody. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność posady i sukcesywny rozwój kariery. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość partnera.



**STRZELEC (22.11. – 21.12.)** Strzelcy w sierpniu doświadczą sporo miłości, przyjaźni i dużo radości! W relacjach osobistych i sytuacjach towarzyskich nie będziesz narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań i wydarzeń. W pracy będziesz z przyjemnością rozwijać swoje talenty, a poza pracę z ciekawością odkrywać nowe pasje! Spore szanse, by zrealizować swoje pragnienia i marzenia o nawiązaniu wartościowej znajomości, opartej na prawdziwym uczuciu i totalnym porozumieniu z odpowiednim i właściwym partnerem. Możesz zakończyć się lub też odświeżyć uczucia w istniejących już relacjach.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** W sierpniu Koziorożce, pomimo okresu wakacyjnego, zachęcającego raczej do wypoczynku, będą zajęte głównie swoją pracą oraz zadaniami i zobowiązaniami zawodowymi. Życie zawodowe nabierze rozpędu i celowości! Nie powinienes jednak narzekać na nadmiar zadań i marudzić z powodu licznych obowiązków, tylko dobrze wykorzystywać sprzyjające sytuacje i postawić na dużą aktywność. Nadszedł czas urzeczywistnienia zamierzeń i marzeń, realizowania zaległych planów i odkładanych wciąż pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów dotychczasowych działań.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Sierpień może okazać się dla Wodników nieco trudniejszym i bardziej wymagającym okresem. Ogólne osłabienie, przemęczenie, niespodziewane infekcje, alergie i brak chęci do działania mogą zdominować i zahamować Waszą wszelką aktywność. Może Ci dokuczać i mocno dać w kość brak akceptacji dla swoich słabości i przypadłości, więc ciężko Ci będzie przystosować się do zaistniałej sytuacji. Ogólny zastój w pracy i brak postępu w sprawach i projektach zawodowych, też nie nastroi Cię zbyt pozytywnie, a raczej się przyczyni do pogorszenia nastroju. Zadbaj o poprawę kondycji i samopoczucia!

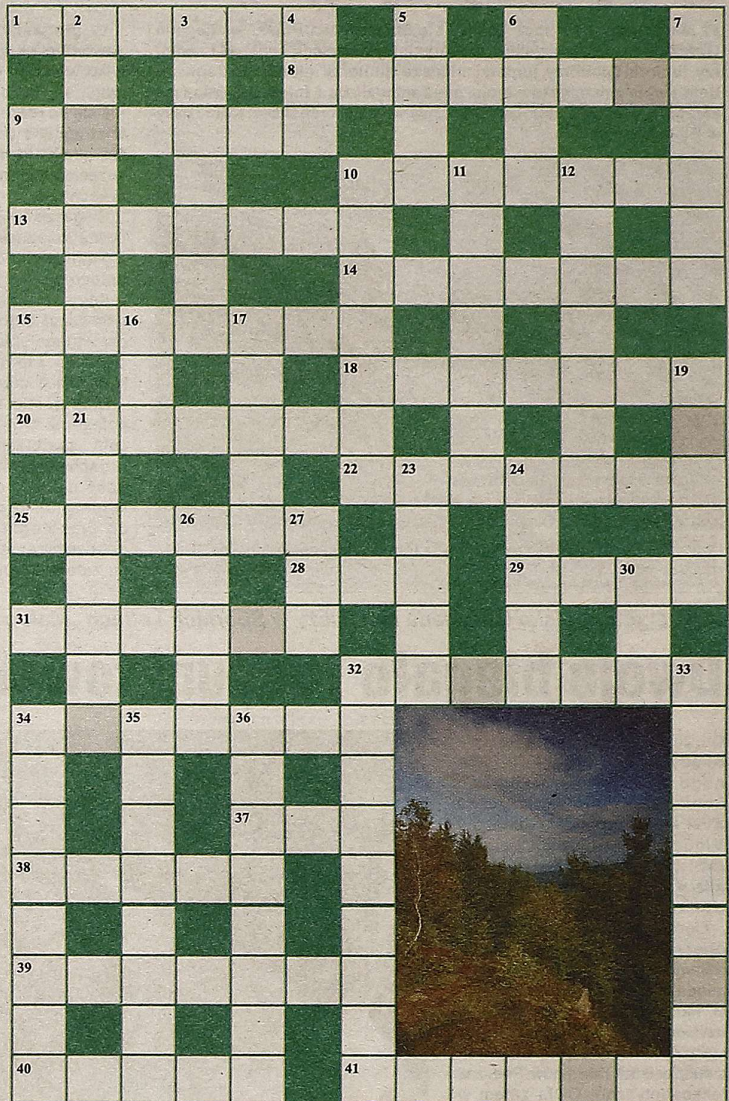


**RYBY (19.02. – 20.03.)** Wakacyjna aura nastroi Rybki niezwykle pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi! Będziecie towarzyskie, przyjaźni i będzie Was ciągnąć do kontaktów z innymi. Rozrywka, zabawa i dobry humor to Wasza dewiza. Chętnie będziecie uczestniczyć w imprezach towarzyskich i kulturalnych, festynach, koncertach i wyjazdach wakacyjnych. Wasza radość i śmiech będą zaradliwe dla innych i wniosą dużo optymizmu w życie znajomych i bliskich. Z sympatią i współczuciem będziecie się także angażować w kłopoty przyjaciół, chętnie będziecie ich wspierać i im doradzać.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 507



## POZIOMO:

1) zalecanie się do kogoś potocznie; 8) nieistniejąca wieś nad rzeką San, lokowana na prawie wołoskim w 1456 r. przez ród Kmitów; 9) miejsce nagrań muzycznych; 10) porządny, cnotliwy, hojny, godny (przymiotnik); 13) baza, grunt, fundament; 14) dokonuje jej mechanik samochodowy lub szewc; 15) dawne okulary bez uchwytych na uszy; 18) czarna ..., czyli beznadziejność, chaos; 20) sympatia, wybranka, dama serca; 22) rzeźmieszek, urwipoleć; 25) przenośnie - osoba bardzo delikatna i wrażliwa, dosłownie - roślina o delikatnych liściach, składających się przy dotknięciu, czulek; 28) kawałek skorupy lodowej na rzece; 29) protoplasta Szkota; 31) tytuł najbardziej znanego dramatu Wiliama Szekspira; 32) mieszkanka stolicy Kuby; 34) ssak nadzwyczaj amerykański z rodziny szopów; 37) australijski nietopiór podobny do strusia; 38) imię twórcy prawa powszechnego ciężenia; 39) część warszawskiej dzielnicy Śródmieście; 40) druczek pozostawiony przez listonosza; 41) niejadowity wąż żyjący w Bieszczadach, chroniony.

## PIONOWO:

2) przy butach jeźdźca; 3) narzędzie rolnicze do robienia bruzd w ziemi; 4) Światowa Organizacja Handlu (w angielskim skrócie); 5) znak rozpoznawczy danej firmy; 6) rudy z piosenki Marii Koterbskiej; 7) miejscowość w dolinie Sanu, z dużym przejściem granicznym; 10) z wężykiem na czapce i pagonach; 11) pieniądze lub kosztowności złożone na przechowanie w bankowej skrytce; 12) jeden z największych proroków Starego Testamentu, zapowiadał nadejście Mesjasza; 15) wiosenny znak zodiaku; 16) pora na sen; 17) karmi mlekiem żrebaka; 19) podatek, jałmużna muzułmańska; 21) japońska sztuka wykonywania kunstzownych składanek z papieru; 23) aktualny prezydent Stanów Zjednoczonych; 24) porcja żywności; 26) rodzaj orła o brunatnym upierzeniu; 27) notarialny lub darowizny; 30) czerwono-brązowa masa do pieczętowania; 32) górale z Karpat Wschodnich; 33) wiatrowszak, przyrząd do określania kierunku wiatru; 34) w starożytnym Rzymie okres, kiedy Słońce znajdowało się w gwiazdozbiórce Psa, a obecnie okres, kiedy jest upalnie; 35) miasto na wyspie Kiusiu, zniszczone przez bombę atomową; 36) w wierszu Tuwima z pieca spadło.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 507 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 507 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (525).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 506 otrzymuje Danuta Gilewska z Moczaru.

Hasło krzyżówki nr 506 brzmi: „Mikitowa”.

## Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich Stylem Alpejskim

## Drużynowy tryumf „Halicza”

W Międzygórzu 28 lipca odbyły się Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich Stylem Alpejskim, w których wystartowali seniorki i seniorzy, juniorki i juniorzy, juniorki młodsze i juniorzy młodzi. Następnego dnia swoje mistrzostwa kraju mieli młodziczki i młodzicy. Młodsze kategorie wiekowe współzawodniczyły w Igrzyskach Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich.



Dopingowany przez Grzegorza Oleksyka Patryk Lachowski biegnie po tytuł mistrza Polski  
Fot. K. Lachowski

W pierwszym dniu ok. 150 zawodniczek i zawodników nie tylko walczyło o tytuły mistrzów kraju, ale także o zakwalifikowanie się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich, które odbędą się 2 września w Ponte di Legno/Temu (Włochy).

Biegacze MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne pojechali do Międzygórza z jednym juniorem młodszym, bardzo mocną grupą młodziczek, jednym młodzikiem i grupką dziewcząt starszych. Mimo tak okrojonego składu odnieśli zwycięstwo - i to dość wyraźne - w klasyfikacji klubowej.

Bieg górski stylem alpejskim polega na tym, że niemal przez cały czas biegnie się pod górę, a nachylenie stoku czasami na dość długich odcinkach sięga kilkunastu stopni. Seniorzy mieli do przebiegnięcia 10,8 km z przewyższeniem +980 m/100 m, zatem średnie nachylenie na



„Haliczanie” zwyciężyli w klasyfikacji klubowej

Fot. K. Lachowski

całej trasie wynosiło ok. 10%. Juniorzy i juniorki młodzi biegli na nieco krótszej trasie – 9,5 km – z przewyższeniem +935 m/55 m.

Bardzo dobrze spał się startujący tego dnia ustrzycki jedynak Patryk Lachowski. Po starcie w Międzygórzu i 9,5-kilometrowym biegu pod górę zameldował się na mecie, wyznaczanej na szczyście Śnieżnika, jako pierwszy z juniorów młodszych i zdobył tytuł mistrza Polski.

Warto dodać, że na wiosnę Patryk wywalczył również tytuł mistrza kraju podczas Mistrzostw Polski w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie, które przeprowadzono w Ustrzykach Dolnych. To, że jest najlepszym biegaczem górskim w Polsce w tej kategorii wiekowej ustrzycki zawodnik potwierdził także w Irlandii podczas czerwcowych Mistrzostw Europy Juniorów Młodszych w Biegach Górskich, gdzie wywalczył siódme miejsce indywidualnie.

Miał wygrać swoją kategorię wiekową i to zrobić – ocenia międzygórski start Patryka trener Grzegorz Oleksyk. - Bez jakiegokolwiek specjalnego treningu przeszedł prosto z biegni do biegów górskich i mogło być różnie. Ale pobiegł bardzo rozsądnie i zwyciężył wyraźnie.

Rzeczywiście zwycięstwo ustrzyckiego juniora młodszego było przekonujące. Zdobywca srebra Dawid Laszczowski (LLKS Osowa Sień) uzyskał czas o 49 sekund gorszy, a brązowy medalista Konrad Dziedzic (KB GOSiR Krośnice/Wyżne) był wolniejszy o ponad 2 minuty.

Ze współzawodnictwa seniorów zwycięsko wyszedł Daniel Wosik (RMD Montrail Team). Srebro zdobył Dariusz Kruczkowski (Szklarska Poręba), a brąz - Kamil Jastrzębki (SKB Kraśnik). Z seniork, które ścigały się na tej samej trasie co juniorzy młodzi i juniorzy, najszybsza była Dominika Wiśniewska (SKB Kraśnik/Montrail Team). Pierwszą wicemistrzynią Polski została Anna Celińska („Byledobiec” Anin), a drugą – najbardziej utytułowana polska biegaczka górską Izabela Zatorska (Puma Running Team).

Zwycięzcą w rywalizacji juniorów został Bartłomiej Przedwojewski (MKS MOS Wrocław). Na miejscu drugim przybiegł Marcin Żychski (UKS „Wiking” Rychnowy), a na miejscu trzecim - Andrzej Rogiewicz (LKS Zantyr Sztum). Współzawodnictwo juniorek zakończyło się wygraną Klaudii Pędziwiater (MKS MOS Wrocław). Srebrny medal zdobyła Gabriela Ekiert (KB GOSiR Krośnice/Wyżne), a brązowy – Magdalena Frąckowiak (LLKS Osowa Sień).

Lidia Zając (LLKS Osowa Sień) została mistrzynią Polski juniorek młodszych. Srebrny medal w tej

kategorii wybiegała Katarzyna Wojciechowska (MKS „Stal” Nowa Dęba), brązowy – Kinga Gałuszka (PTG „Sokół” Czernichów).

Drugiego dnia międzygórskich zawodów do walki o tytuły mistrzyni i mistrzów kraju stanęli młodziczki i młodzicy. Pokonywali dwie pętle na Górze Parkowej i jedną na Jawornicy, zaliczając dystans 2,7 km z przewyższeniem +125 m/125 m.

W biegu młodziczek znakomicie spisały się zawodniczki ustrzyckie. Drugą wicemistrzynią kraju w tej kategorii wiekowej została Edyta Bielec. - Edyta pobiegła trochę pechowo – mówi Grzegorz Oleksyk. - Przewróciła się na zbiegu na pierwszej pętli. Gdyby nie ten upadek, to - być może - byłoby jeszcze lepiej.

Zwyciężyła Agnieszka Filipowska (KS Rudnik) przed Magdaleną Diaz (KS „Flota” Gdynia).

Pozostałe „haliczanki” zmieściły się w pierwszej dziesiątce: czwarte miejsce - Weronika Filip, piąte - Joanna Bielec, szóste - Martyna Lachowska, dziewiąte - Maria Kopec, dziesiąte - Anna Ciszek. W biegu młodzików jedyny „haliczanin” Mateusz Kuliga był jedenasty.

Po biegu dziewcząt starszych (ur. w l.1999-2000), które zmierzły się 1,6-kilometrowej pętli na Jawornicy z przewyższeniem +90 m/90 m, na podium stanęły dwie „haliczanki”. Wygrała Gabriela Sidor. Brązowy medal po bardzo ostrej walce zdobyła Jagoda Gromala. - Jagoda pobiegła bardzo mądrze i zachowała siły na końcówkę – stwierdza trener ustrzyckich lekkoatletów. - Gdyby dystans był trochę dłuższy, to pewnie miałyby srebro.

Po podliczeniu punktów zdobytych przez poszczególnych zawodników okazało się, że w klasyfikacji klubowej zwyciężył MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. - Po pierwszym dniu nie wyglądało to różowo, bo mieliśmy tylko 10 pkt. Patryka. Na szczęście drugiego dnia wszystkie nasze zawodniczki zapunktowały. To nam zdecydowanie pomogło – mówi Grzegorz Oleksyk. - Mimo że nie mieliśmy polską biegaczka górską Izabela Zatorska (Puma Running Team).

„Haliczanie” zdobyli 47 pkt. Na drugim miejscu sklasyfikowano LUKS Zabrzeg - 36 pkt., na trzecim LLKS Osowa Sień – 34 pkt. W międzygórskich mistrzostwach punkty zdobywali przedstawiciele 26 klubów.

Teraz całą ekipą jedziemy do Rewala na wakacyjny obóz treningowy – dodaje trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. - Później we wrześniu parę ważnych zawodów czeka jeszcze głównie młodziczki i młodzików. Trzeba się do tych startów dobrze przygotować.

T. Szewczyk

## XVIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Letnich „Małopolska 2012”

## Dwoje biegało i zapunktowało

Od 20 do 23 lipca na stadionie Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie rozegrano konkurencje lekkoatletyczne XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich „Małopolska 2012”. Wzięło w niej udział dwoje lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

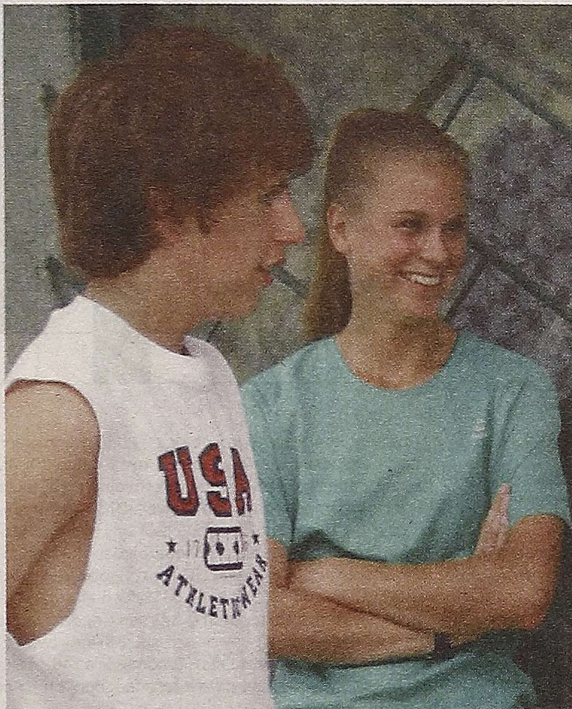
Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to zawody będące mistrzostwami kraju dla juniorek i juniorów młodszych. Startują w niej tylko ci, którzy na podstawie wyników, uzyskanych w mityngach kwalifikacyjnych, zmieścili się w pierwszych dwudziestkach rankingów. Podczas lekkoatletycznej OOM zatem w każdej konkurencji startuje krajowa czołówka juniorek i juniorów młodszych. Już samo zakwalifikowanie się do OOM jest dla młodych sportowców sporym sukcesem.

Ustrzycka biegaczka Patrycja Śliwiak wystartowała w biegu na 400 m przez płotki. W rozgrywanych pierwszego dnia eliminacjach w trzeciej serii eliminacyjnej zajęła piątą lokatę z czasem 66,35 s. Miała trochę szczęścia, gdyż był to szesnasty wynik eliminacji. Dzięki temu zakwalifikowała się do rozgrywanych dzień później biegów finałowych.

Startując w finale B, spisała się znacznie lepiej. Pomimo o wiele gorszych warunków pogodowych, pobiegła o ponad sekundę szybciej. Jej wynik 65,25 s (rekord życiowy) dałby jej szóste miejsce w finale A. Ostatecznie zakończyła swój udział w krakowskich zawodach, zajmując czternastą lokatę.

- W przypadku Patrycji liczyliśmy, że będą dwa biegi i były dwa biegi - komentuje start podopiecznej trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksyk. - Eliminacje pobiegła, można powiedzieć, zgodnie z moimi obawami: asekuracyjnie, bojaźliwie. Całe szczęście, że udało jej się wejść do finału B. Ten drugi bieg był całkowicie inny. Patrycja się odblokowała i pobiegła bardzo dobrze. Mimo bardzo ciężkich warunków, dużo gorszych niż podczas pierwszego biegu, wyraźnie poprawiła rekord życiowy. To już jest dobry wynik, który niewiele odbiega od najlepszych rezultatów w tej kategorii wiekowej.

Drugi reprezentant „Halicza”



Podczas XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich Patrycja Śliwiak i Patryk Lachowski reprezentowali MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne  
Fot. T. Szewczyk

Patryk Lachowski zmierzył się z najlepszymi w Polsce juniorami młodszymi w biegu na 3000 m. Pod koniec czerwca Patryk reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy w Biegach Górskich Juniorów Młodszych, które odbyły się w Glendalough w hrabstwie Wicklow (Irlandia). Zajął tam siódme miejsce indywidualnie i był najlepszy z polskich zawodników. Ale po powrocie z Irlandii miał niewiele czasu na przygotowanie się do OOM. Mimo tego w Krakowie nie zawiodł. Pobiegł ambitnie i z czasem 8 min. 56,60 s (rekord życiowy) zajął piąte miejsce.

- Patryk poprawił rekord życiowy. Jak zawodnik na imprezie docelowo poprawia rekord życiowy, to zasługuje na uznanie – mówi trener Grzegorz Oleksyk. - Jest pierwsza szóstka, na którą po cichu liczyliśmy. Patrykowi bardziej

odpowiadają biegi przełajowe i górskie, lecz - jak widać - na biegni też sobie całkiem dobrze radzi. Udowodnił tym biegiem, że w swojej kategorii wiekowej należy do krajowej czołówki.

Reprezentanci „Halicza” zdobyli na OOM 8 pkt. (Patryk – 5 pkt., Patrycja – 3 pkt.) do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, co dało ich klubowi 125 miejsce. W Krakowie punktowali zawodnicy ze 197 klubów.

Oprócz dwojga ustrzyckich biegaczy na tegorocznej OOM w lekkiej atletyce Podkarpacie reprezentowało jeszcze 61 zawodniczek i zawodników. W sumie zdobyli oni siedem medali (dwa złote, cztery srebrne i jeden brązowy) i zgromadzili 193 pkt., co dało Podkarpaciu dziewiąte miejsce w klasyfikacji województwa.

T. S.

## XX Bieg Szlakiem Marii Konopnickiej

## Pokazały plecy

W Dobieszynie 8 lipca odbył się XX Bieg Szlakiem Marii Konopnickiej na dystansie 10,4 km. W jubileuszowym biegu wzięło udział 106 zawodniczek i zawodników z Podkarpacia i Małopolski oraz z Ukrainy. Oprócz biegu głównego przeprowadzono biegi dla dzieci i młodzieży na dystansach od 60 m do 800 m.



Fot. D. Pasterczyk

Uczestnicy biegu głównego startowali spod dworku Marii Konopnickiej w Żarnowcu i po przebiegnięciu ponad 10 km finiszowali na stadionie LKS „Victoria” w Dobieszynie. Najszybciej trasę tę pokonali bie-

gacze ukraińscy. Zwyciężył Wiktor Starodubcev. Drugi był Serhij Krowlajdis, a trzeci Oleksandr Łabziuk. Z polskich biegaczy najwyższą uplasował się Jan Wydra z MOK Mszana Dolna. Jedynym repre-

zentantem MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne w biegu głównym był trener Grzegorz Oleksyk, który w biegu open był sześćdziesiąty pierwszy i szósty w swojej kategorii wiekowej.

W gronie uczestniczek biegu głównego były natomiast dwie ustrzyckie biegaczki Edyta i Joanna Bielcówny. Edyta zwyciężyła w biegu kobiet do 19 lat. Joasia w tej samej kategorii biegowej zajęła drugą lokatę. Obie siostry pobiegły bardzo ładnie. Edyta dotarła do mety na trzydziestym piątym miejscu, a Joanna uzyskała czterdziesty piąty wynik. Zatem obie młodzieżki z „Halicza” pokazały plecy sporej liczbie ścigających się w tym biegu mężczyzn.

Również bardzo dobrze spisały się pozostałe ustrzyckie młodzieżki, które wystartowały w biegu gimnazjalistek na 800 m. Martyna Lachowska była druga, Anna Ciszek – trzecia, a Justyna Augustyn – czwarta. W biegu gimnazjalistów również na 800 m Mateusz Kuliga zajął trzecią lokatę.

W biegu dziewcząt starszych na 300 m zwycięstwo odniosła Gabriela Sidor, a druga do mety przybiegła Jagoda Gromala.

t. s.

## IX Bieg Szlakiem Partyzantów z Lubatowej

## „Timexy” dla najlepszych

Ponad 100 biegaczy i biegaczek z Podkarpacia 22 lipca ścigało się w Lubatowej. Zawody te są organizowane dla uczczenia partyzantów zamordowanych w Lesie Grabińskim.



Uczestnicy biegu głównego na starcie (nr 4 – Patryk Lachowski)

Fot. www.bieg.lubatowa.pl

Uczestnicy biegu głównego wyruszyli spod pomnika w Lesie Grabińskim. Trasa prowadziła najpierw lasem, potem połą drogą i drogą asfaltową. Metę zlokalizowano w Lubatowej przy pomniku wybudowanym ku czci partyzantów pomordowanych w Lesie Grabińskim.

- Trasa była urozmaicona. Biegło się po górkach, lasach, a końcówka po szosie i finisz przy pomniku – mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Grzegorz Oleksyk. - Na trasie musiało być dość ciężko, bo wszyscy przybiegali na metę ublocceni po pachy.

Bieg lubatowski jest trochę nietypowy, bo choć zaczyna się od startu wspólnego, nie ma klasyfikacji open. Zawodniczki i zawodnicy nagradzani są w trzech kategoriach wiekowych, które też są nietypowe: do 30 lat, od 31 do 40 lat i powyżej 41 lat.

Najlepszy czas w biegu głównym uzyskał Bogdan Dziuba (SKB Stalowa Wola), startujący w grupie od 31 do 40 lat. Spośród kobiet najszybsza była Iwona Sulowska (LUKS „Burza”).

W biegu głównym mężczyzn z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne wystartował jedynie Patryk Lachowski. Ustrzycki biegacz do Lubatowej przejechał prosto z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Krakowie. Mimo że czuł jeszcze w nogach współzawodnictwo z najlepszymi w kraju juniorami młodszymi na 3000 m, wyraźnie zwyciężył w biegu mężczyzn do 30 lat.

Pozostali „haliczanie” rywalizowali w biegach dziecięcych i młodzieżowych, które przeprowadzono na szosie z metą również przy pomniku. W biegu na 1000 m dziewcząt z kl. V-VI szkół podstawowych wygrała Gabriela Sidor, a Jagoda Gromala była czwarta.

Gimnazjalistki miały do pokonania 2500 m. Drugie miejsce zajęła Edyta Bielec. Na trzecim stopniu podium stanęła jej młodsza siostra Joanna. Weronika Filip była piąta, Martyna Lachowska – szósta, Anna Ciszek – siódma i Maria Kopeć – ósma. W biegu gimnazjalistów na tym samym dystansie Mateusz Kuliga uplasował się na jedenastej pozycji.

W każdej kategorii wiekowej za zajęcie pierwszych trzech miejsc zawodnicy otrzymywali medale i nagrody rzeczowe. Zwycięzcy i zwyciężczynie rywalizacji w każdej kategorii wiekowej otrzymywali zegarki, ufundowane przez firmę „Timex”. Wszyscy uczestnicy dostali pamiątkowe dyplomy. Ponadto wśród uczestników biegu rozdawano także atrakcyjne nagrody rzeczowe m.in. nawigację GPS, rower, DVD.

h. t.

## Sosnowiczanie na pierwszym planie

Szesnaścioro adeptów badmintonu zagrało w turnieju przeprowadzonym 13 lipca w hali widowiskowo-sportowej w Ustrzykach Dolnych. Zawody te zorganizowano w ramach cyklu imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2012”.



Fot. UM Ustrzyki D.

W zawodach oprócz reprezentantów gospodarzy zagraли badmintoniści i badmintonistki z Brzozowa, Jastrzębia-Zdroju, Krakowa i Sosnowca.

Rozgrywki dziewcząt urodzonych w 2000 r. i młodszych zakończyły się wygraną Weroniki Czai (Ustrzyki Dolne). Drugie miejsce zajęła Julianna Bodulska (Ustrzyki Dolne). Trzecia lokata przypadła Dagmarze Holly (Sosnowiec).

Rywalizacja starszych dziewcząt przyniosła zwycięstwo Karolinie Skoczek (Sosnowiec). Małgorzata Łuszcz (Brzozów) zdobyła drugie miejsce. Na trzecim miejscu znalazła się Paulina Czekaj (Ustrzyki Dolne).

Z pojedynków chłopców młodszych (urodzonych do 2000 r.) zwycięsko wyszedł Patryk Siewniak (Sosnowiec). Dwa kolejne miejsca zajęli także sosnowiczanie: Damian Maj i Karol Furmaniak.

W grupie starszych chłopców triumfował Karol Siewniak (Sosnowiec) przed Kamilem Szelepajką (Sosnowiec) i Janem Świątkiem (Jastrzębie-Zdrój).

h. t.

## Wakacyjny Turniej Piłki Nożnej

## Bez straty gola

W kolejnych rozgrywkach zorganizowanych w cyklu „Sportowe Wakacje” rywalizowały sześciuosobowe drużyny piłkarskie. Tym razem tworzyły je zawodnicy urodzeni w 1999 r. i młodszy.



Fot. UM Ustrzyki D.

Na stadionie KS „Bieszczady” w Ustrzykach Dolnych 20 lipca zmierzyły się drużyny MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, SKS Ustrzyki

Dolne i FC „Kiepscy” Ustrzyki Dolne.

W turnieju zwyciężyła drużyna SKS Ustrzyki Dolne, która nie tylko zdobyła komplet punktów, ale nie straciła ani jednej bramki, strzelając ich aż 12 w dwóch meczach: 3 z MKS „Halicz” i 9 z FC „Kiepscy”. W zwycięskim zespole grali: Bartek Kowalski, Dawid Kłodowski, Maciej Buško, Krzysztof Blyskal, Przemysław Tkacz, Adam Czapór, Bartosz Kuźmiński, Maksym Kędziński, Florian Sowiński i Bartek Łeszega.

W meczu, który zadecydował o drugim miejscu, FC „Kiepscy”, zwyciężyli 3:0 z MKS „Halicz”.

Najlepszym strzelcem turnieju został Bartek Kuźmiński, który aż 6 razy pokonał bramkarzy. Tytuł wicekróla snajperów przypadł zdobywcy 4 goli Adamowi Czaporowi. Drugim wicekrólem został Maciej Buško z 3 brankami na koncie.

h. t.

## VI Otwarty Młodzieżowy Mityng Lekkoatletyczny w Lekkiej Atletyce LOZLA

## Ostatni sprawdzian

W Puławach 14 lipca odbył się VI Otwarty Młodzieżowy Mityng Lekkoatletyczny w Lekkiej Atletyce. W zorganizowanych przez Lubelski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki zawodach wystartowali reprezentanci Podkarpacia, którzy w tym czasie przebywali w Puławach na obozie sportowym.

Dla kadry junierek i juniorów młodszych z Podkarpacia – podobnie jak dla ich rówieśniczek i rówieśników z Lubelszczyzny – puławski mityng był ostatnim sprawdzianem formy przed Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży w Sportach Letnich w Krakowie.

W zawodach tych wzięło udział dwoje biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Patryk Lachowski, który na OOM został zgłoszony do biegu na 3000 m, wystartował na 1500 m, zajmując drugie miejsce. Patrycja Śliwiak, mająca na OOM biegać na 400 m przez płotki, zaliczyła 100 m przez płotki i 300 m płaskie. W obu biegach była druga.

h. t.





### Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada 42 ogłasza ustny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych oraz garaży

1. Lokal użytkowy o pow. 96,00m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 9  
Cena wywoławcza za lokal: 1300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT.  
Wadium: 1300,00 zł
2. Lokal użytkowy o pow. 46,20 m<sup>2</sup> w Moczarach 17 – obecnie sklep spożywczy  
Cena wywoławcza za lokal: 130,00 zł/miesięcznie + podatek VAT.  
Wadium: 130,00 zł
3. Garaż drewniany o pow. 14,58 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (weterynaria)  
Cena wywoławcza za garaż: 40,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 60,00 zł
4. Garaż drewniany o pow. 11,00 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (weterynaria)  
Cena wywoławcza za garaż: 40,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 60,00 zł

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 20 sierpnia 2012 r. o godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada 42.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony. Wadium należy wpłacić na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych nr konta: 22 8621 0007-2001 0012 2379 0002. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł. Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca będzie zobowiązany płacić za wywóz nieczystości stałych, dostawę wody, odprowadzenie ścieków, energię elektryczną w lokalach wyposażonych w dostawę mediów.

Lokale można oglądać do ostatniego dnia roboczego poprzedzającego przetarg.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do 18 sierpnia 2012 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;
  - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 3 dni;
  - zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść.
- Blizsze informacje można uzyskać pod nr 13-461-1417.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor Jerzy Józwiak

Dzieci chętne do wykonania pod kierunkiem artysty malarza Zbigniewa Zamolajki prac plastycznych w dowolnej technice zapraszamy codziennie w godz. 11.00-14.00 do „Galerii 9” (Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 9).  
Rozstrzygnięcie konkursu: 30 sierpnia 2012 r.

## Konkurs plastyczny



### Wyższa Szkoła Sanocka w Sanoku

(o uprawnieniach publicznych)  
nkjo.sanok@interia.pl  
Tel/fax (013) 46 488 45  
Tel. 603 860 187  
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1  
prowadzi

#### STUDIA LICENCJACKIE

(stacjonarne i niestacjonarne, licencjat na miejscu)  
**KIERUNEK EUROPEISTYKA**  
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, świadectwo dojrzałości lub dyplom) należy składać w siedzibie WSS (aktualnie Kolegium) ul. Głogowa 1,  
tel. (13) 46 488 45

#### PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA

zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu: pedagogiki leczniczej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, terapii pedagogicznej, bibliotekoznawstwa, organizacji i zarządzania oświatą, przyrody, oligofrenopedagogiki, wychowania do życia w rodzinie, metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym, kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli, kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu, sztuki, kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy  
**KURSY DOSKONALĄCE DLA NAUCZYCIELI, KADRY ZARZĄDZAJĄCEJ, PRACOWNIKÓW** (szczegóły na stronie [www.oswiata-sanok.pl](http://www.oswiata-sanok.pl))  
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187

#### SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

kształcąca w formie zaocznej  
prowadzi nabór na profile:  
technik administracji      technik obsługi biura  
technik ekonomista      technik obsługi turystycznej  
technik rachunkowości      technik informatyk  
technik organizacji reklamy  
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,  
kom. 603 860 187  
[www.oswiata-sanok.pl](http://www.oswiata-sanok.pl), [www.nkjo.sanok.pl](http://www.nkjo.sanok.pl)  
**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE  
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**  
(o uprawnieniach publicznych)  
prowadzi

#### STUDIA LICENCJACKIE LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

- specjalność język angielski  
- specjalność język niemiecki  
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,  
kom. 603 860 187

#### NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

kształcąca w formie zaocznej  
prowadzi nabór do:  
• Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych  
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,  
kom. 603 860 187  
[www.oswiata-sanok.pl](http://www.oswiata-sanok.pl), [www.nkjo.sanok.pl](http://www.nkjo.sanok.pl)

## DZIEŃ ŻUBRA W LUTOWISKACH 11 sierpnia

**STRZELNICA**

8:00 - zawody strzeleckie  
- V Bieszczadzki Turniej Strzelecki  
- IV Zawody o Tytuł Bieszczadzkiego Króla Kurkowego,  
- V Zawody Sportowe „Wiatruka” z broni pneumatycznej,  
- V Zawody Łucznicze „Ciećwa”,  
- Myśliwski Pokor Strzelecki

**PLAC FESTYNOWY I CHATA pod FLORIANEM**

10:00 - 14:00 - zawody drwali (przygotowanie piłarki do pracy, ścinka słupów, okrzyszwanie, złożona przerynka kłód, przerynka na dokładność)  
11:00 - prelekcja prof. Wandy Olech „Aktualna sytuacja populacji żubrów w Polsce”  
12:00 - promocja książki Kajetana Porznanowskiego i Edwarta Marszałka „Powrót żubra w Karpaty”  
13:00 - koncert kapeli „Połonin” z Lutowisk  
14:00 - pokazy psów myśliwskich  
15:00 - oficjalne otwarcie Dnia Żubra (wręczenie statuetek „Bieszczadzki Żubr 2012” i tytułów honorowych obywateli gminy, ogłoszenie wyników zawodów drwali)  
15:40 - występ zespołu „Felrin” w tradycyjnych tańcach irlandzkich i szkockich  
16:00 - ogłoszenie wyników zawodów strzeleckich  
17:00 - występ zespołu „Dollars Brothers” z Gorlic  
18:30 - zabawa taneczna przy zespole regionalnym „Wilcze Echo”

**ATRAKcje**

wystawa Lesnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”, fry, konkursy i zabawy o tematyce lesnej, stoisko promocyjne Bieszczadzkiego Parku Narodowego, stoisko promocyjne Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, ekspozycja sprzętów zawodowych zwierząt bieszczadzskich, ekspozycja sprzętu do pracy w lesie i gospodarstwa wytworów próbek drewna i materiałów drewna, degustacja dzicyzny, Turniej Szachowy o Puchar Nadleźniczego Nadleźnictwa Lutowiska (kat. I - do lat 16, II - powyżej 16 lat, zapisy w dniu imprezy do godz. 11:00), kiermasz rzemiosła artystycznego, produktów lokalnych i jesiennego regionalnego, knacki plastyczny i park zabaw dla dzieci.

## NABÓR NA ROK SZKOLNY 2012/2013

**DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ LICEALNYCH  
im. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w USTRZYKACH D.**  
ul. Mikołaja Kopernika 4  
tel. sekretariat 13-461-1306  
[www.loustrzyki.edu.pl](http://www.loustrzyki.edu.pl) / [lo\\_ustrzyki@poczta.onet.pl](mailto:lo_ustrzyki@poczta.onet.pl)

### OGŁASZA NABÓR na rok szkolny 2012/2013 DO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAOCZNEGO DLA DOROSŁYCH o trzyletnim okresie nauczania na podbudowie szkoły gimnazjalnej

Dokumenty (podanie, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, gimnazjalnej, podstawowej, 2 zdjęcia) prosimy składać w sekretariacie szkoły do 17.08.2012 r.  
Nauka jest bezpłatna. Zajęcia odbywają się w piątki i w soboty w terminach wyznaczonych harmonogramem.

## Szybka pożyczka już od 300zł!

**801 803 333**

## GARAŻE BLASZANE

[www.RobStal.pl](http://www.RobStal.pl)

TRANSPORT- MONTAŻ  
GRATIS! - CAY KRAJ, RATY

**PRODUCENT**  
13-440-9206; 18-332-1404;  
509-038-426; 696-753-588



## ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
"Domu Górnika"  
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.  
8.00-16.00  
tel. (13) 461 23-99

Bieszczadzki Park Narodowy  
zaprasza na prelekcje z cyklu

### „Wakacyjne spotkania z przyrodą” w ramach akcji

„Człowiek i góry”. Prelekcje o  
tematyce przyrodniczej i kul-  
turowej, ilustrowane pokazami  
multimedialnymi poprowadzą  
zaproszeni specjaliści.

Spotkania odbywają się w każdy  
piątek wakacji (lipiec i sierpień) o  
godz. 18.00 w sali audiowizualnej  
Ośrodka Naukowo – Dydaktycz-  
nego BdPN w Ustrzykach Dolnych  
(budynek Muzeum Przyrodniczego)

10 sierpnia - „Góry obszaru  
śródziemnomorskiego” - Bog-  
dan Zemanek z Ogrodu Bota-  
nicznego UJ w Krakowie.

17 sierpnia - „Bieszczadzka  
kraina dolin - historia w przy-  
rodzie zapisana” - Adam Szary  
BdPN.

24 sierpnia - „Połoniny Biesz-  
czadzkiego Parku Narodowego”  
- Tomasz Winnicki BdPN.

# KSU

SET AKUSTYCZNY  
USTRZYKI DOLNE  
PARK "POD DĘBAMI"

17.08  
2012  
START  
18:00  
WSTĘP WOLNY



SUPPORT:  
MICHAŁ I GRZESIEK  
NAGLE ZALEŻNOŚCI  
PRAWDZIWI RAP JEDNOŚCIA  
(KAMIL)



## Pożyczki chwilówki.

Niebankowe. Bez Biku.  
Najniższe koszty pożyczek w Polsce.  
Emercy bez ograniczeń wieku.

Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.

DAIGLOB PIECHOCKA Sp. Jawna  
Repertorium A nr 3888/2011

## SOLIŃSKIE LATO 2012

- 11 sierpnia (sobota) - Myczkowce (świątlica)  
- godz. 15.00 - II Bieszczadzkie Konfrontacje Kulinarne  
- Yank Shippers dla dzieci
  - „Czerehat”
  - 11-12 sierpnia (sobota-niedziela) - Polańczyk (OW „Zjawia”)  
- Memorial Witolda Malinowskiego
  - 12 sierpnia (niedziela) - Bereznica Wyżna (świątlica wiejska)  
- godz. 15.00 - festyn integracyjny
  - 15 sierpnia (środa) - Bereźka (szkoła)  
- godz. 14.00 - odpustowy festyn integracyjny
  - 18 sierpnia (sobota) - Polańczyk (górny parking)  
- zakończenie „Solińskiego Lata”  
- godz. 18.00 - recital Andrzeja Cierniewskiego  
- godz. 20.00 - koncert zespołu „Voyager”
  - 19 sierpnia (niedziela) - Polańczyk (świątlica wiejska)  
- godz. 14.00 - dożynki gminne
- Na wszystkie koncerty i imprezy wstęp wolny  
Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

Duszpasterstwo Rolników Archidiecezji Przemyskiej  
Miasto i Gmina Lesko  
Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Lesku

zapraszają na

## XXIX DOŻYŃKI ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

LESKO 19 SIERPNIĄ 2012

stadion miejski - Aleja Jana Pawła II

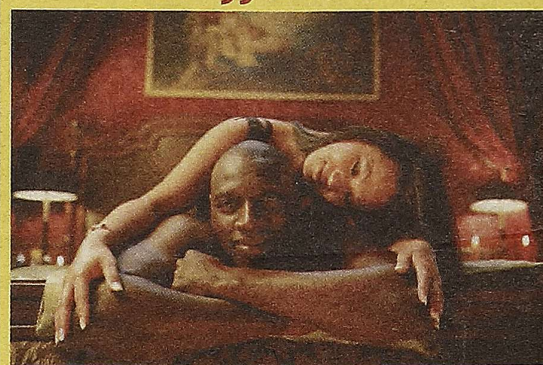
Do Matki Chrystusowego Kościoła

### PROGRAM DOŻYNEK

- 10<sup>00</sup> - Przyjmowanie delegacji z wieńcami i chlebem  
z Parafii i Dekanatów Archidiecezji Przemyskiej
- 11<sup>00</sup> - Program przygotowujący do Uroczystości
- 12<sup>00</sup> - Uroczysta Msza Święta dołączynna za zebrane plony  
pod przewodnictwem Ksędza Biskupa
- Poświęcenie wieńców dożynkowych
- 14<sup>00</sup> - Dożynkowy program artystyczny



## „Nietykalni” w „Orle”



Komedia, na której punkcie oszalała cała Europa. „Nietykalni” biją rekordy popularności w Europie: oczarowali już 25 milionów widzów! Światowa krytyka nazwała film komediowym arcydziełem. „Nietykalni” już wkrótce mają szansę stać się najbardziej kasowym francuskim filmem wszechczasów, pobijając wynik takich przebojów jak „Jeszcze dalej niż północ” czy „Amelia”.

Ta historia zdarzyła się naprawdę. Sparaliżowany na skutek wypadku milioner zatrudnia do pomocy i opieki młodego chłopaka z przedmieścia, który właśnie wyszedł z więzienia. Zderzenie dwóch skrajnie różnych światów daje początek szeregowi niewiarygodnych przygód i przyjaźni, która czyni ich... nietykalnymi! (na podstawie opisu dystrybutora filmu) „To po prostu historia z życia wzięta, na którą składa się niesamowite aktorstwo, piękne zdjęcia, przesywająca muzyka i nieopisana moc, która nie pozwala człowiekowi oderwać od ekranu. Tę produkcję ogląda się jednym tchem, łapczywie pożerając każdą sekundę filmu Nietykalni. W międzyczasie emocje zmieniają się niczym wzory w kalejdoskopie, by pod koniec dokonano się w naszej duszy prawdziwe katharsis (fragm. recenzji ze stopklatka.pl)

- Nietykalni (komedia/dramat; Francja; od 15l.) - 24. i 25.08. godz. 19.00  
Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

## DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:

PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH

PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH

INSTALACJE WEWNĘTRZNE

INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



### !!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!

SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH  
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: bluro@draft.com.pl

## OPTYK "PAN HILARY"

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18  
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania  
wzroku w każdy czwartek  
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%

Pan  
Hilary

## MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,  
BRAMY GARAŻOWE,  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47  
38-700 Ustrzyki Dolne  
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
kom. 0693 781 547  
email: fhu.morawski@wp.pl

## F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
fachowy montaż  
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:  
Nowosielec 313  
tel./fax: 013 467 2328  
tel. 0602 465 102